Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 18 CZERWCA 1931 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 165

MEKSYKANSKI NAPAD W ŁODZI.

Bandyci samochodowi obrabowali w biały dzień kasjera firmy „Karolewska Manufaktura".

Łupem zuchwałych rabusiow padła walizka z 27.000 złotych.-Sześć strzałów rewolwerowych.—Pogoń nie dała narazie rezultatu.

Wczoraj w godzinach południowych łódzkie władze bezpieczeństwa zaalarmowane zostały

niezwykle zuchwałym napadem bandydów samochodowych.

Ofiarą rabusiów padł

kasjer fabryki „Karolewskiej Manufaktury" p. Alfons Michel, (zamieszkały przy ulicy Piłsudskiego 59.

P. Michel zazwyczaj w środę w godzinach rannych udawał się do biura „Karolewskiej Manufaktury" przy ulicy 6-go Sierpnia 5 i podejmował pieniądze, przeznaczone na wypłatę dla robotników. Z biura udawał się wprost do fabryki tej firmy, mieszczącej się przy ulicy Nowo-Kątnej 5.

Wczoraj p. Michel, jak zwykle przyjechał do biura bryczką, stanowiącą własność firmy. Gdy otrzymał 27.500 złotych (tyle wynosiła w bieżącym tygodniu ogólna suma wypłat), schował pieniądze do walizeczki, którą przywiózł ze sobą, i odjechał do fabryki.

Po drodze, gdy powóz zdążał w kierunku ulicy Kątnej, p. Michel zwrócił uwagę na jakieś

luksusowe auto,

które go wyprzedziło. Pasażerowie tego samochodu uważnie spoglądali na bryczkę a jeden z nich tłumacząc coś swym towarzyszom, wskazywał ręką na stangreta.

już o samochodzie i zwrócił nań dopiero

Kasjer po paru chwilach zapomniał uwagę przy zbiegu ulic Łaskiej i Kątnej. Gdy bowiem dojechał do skrzyżowania tych ulic, zauważył, że owe tajemnicze auto zatrzymało się, a szofer zeszedł na jezdnię i manipuluje przy motorze. Gdy bryczka zrównała się z samochodem, wszyscy trzej pasażerowie auta wyskoczyli na jezdnię i wraz ze szoferem trzy mając

rewolwery w ręku ,otoczyli kasjera.

P. Michel z przerażenia nie mógł wydobyć ze siebie słowa. Bandyci zrewidowali go i następnie

pochwycili leżącą w bryczce walizeczkę w której znajdowały się pieniądze.

W tym momencie woźnica krzyknął przeraźliwie, zwracając się o pomoc do nielicznych przechodniów, będących świadkami tej sceny.

Bandyci dali wówczas sześć strzałów w powietrze,

a gdy przerażeni przechodnie skryli się w bramach **wskoczyli do samochodu i z błyskawiczną szybkością odjechali w kierunku ulicy Czerwonej.**

Po zniknięciu auta bryczkę otoczyli przechodnie. Kasjer nie widząc w pobliżu żadnego samochodu, którym mógłby ścigać bandytów, pojechał do najbliższego komisarjatu policyjnego. Wkrótce na miejsce zuchwałego napadu zjechał

komendant policji insp. Elseseer-Niedzielski insp. Nosek, komisarz Mika, kierownik 12-go komisarjatu, kierownik Kołodziejski oraz cały sztab wywiadowców.

Rozpoczęło się szczegółowe dochodzenie.

P. Michel nie zwrócił uwagi na numer samochodu, co znacznie utrudnia policji pościg. Bandyci nie byli zamaskowani. Wywierali oni wrażenie

ludzi, pochodzących z inteligentniejszej sfery i byli przyzwoicie ubrani.

Istnieje przypuszczenie, że

bandyci jechali taksówką łódzką lub zamiejscową.

Wczoraj w ciągu po południu policja przesłuchała kilkudziesięciu szoferów i zbadała wszystkie garaże. O napadzie zawiadomiono telefonicznie wszystkie posterunki policyjne w całym kraju. Policja łódzka przypuszcza, że sprawcy napadu znajdują się już poza terenem miasta.

(d).

Budowa magistrali węglowej

będzie podjęta w całej pełni pod koniec lipca.

Warszawa, 17 czerwca.

W dniu 18 b. m. odbędzie się w Paryżu posiedzenie dyrekcji francusko - polskiego towarzystwa dla budowy kolei Górny Śląsk — Gdynia. Na posiedzenie to wyjechali z Warszawy delegaci ministerstwa komunikacji dr. Gałecki i inż. Bobkowski. W związku z wyznaczonem posiedzeniem dyrekcji dowiadujemy się, że połowa pierwszej transzy francuskiej pożyczki na budowę kolei Górny Śląsk — Bałtyk w sumie 165 mil. franków francuskich wypłacona będzie do 28 czerwca r. b. a tegoż dnia wpłynie do Polski.

Druga połowa pierwszej transzy w wysokości 165 milj. franków francuskich wpłynie do Polski w dniu 12 lipca r. b.

Natychmiast po powiększeniu się w ten sposób funduszów na budowę linji Górny Śląsk — Gdynia, będzie znacznie wzmożone tempo budowy a więc powiększone będą zamówienia i na materjał ido angażowania większej ilości robotników.

Minister Mellon

odwiedził Mac Donalda

Londyn, 17 czerwca.

Mimo prywatnego charakteru, jaki nosi wizyta amerykańskiego ministra finansów Mellona w Anglji, odwiedził on zaraz w pierwszym dniu swego pobytu w Londynie premjera Mac Donalda, z którym odbył konferencję.

Przebieg konferencji narazie trzymany jest w tajemnicy.

Nautilus

w drodze powrotnej.

Waszyngton, 17 czerwca.

Motor łodzi podwodnej „Nautilus" działa już normalnie. „Wyoming" holuje „Nautilusa" z szybkością 8 węzłów do Queenstown, leżącego w odległości 700 mil od miejsca, w którym znajduje się obecnie „Nautilus".

Komuniści wichrzą

w Nowej Południowej Walji.

Sidney, 17 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Przy starciu bezrobotnych z policją którzy usiłowali przeszkodzić eksmisji lokatorów z jednego z domów, jeden bezrobotny został zabity, zaś 7-iu policjantów i 16-tu bezrobotnych odniosło rany.

Agitatorzy komunistyczni zamienili dom w prawdziwą fortecę, otaczając go drutem kolczastym, a przy nadejściu policji doszło do ożywionej wymiany strzałów. Ostatecznie 40-tu policjantów wtargnęło do budynku, aresztując 16 osób, wśród których znajdowali się wybitni przywódcy komunistyczni.

„Marsz komunistów" na Katowice

Tłum złożony z 300 osób usiłował dotrzeć do centrum miasta

Katowice, 17 czerwca

Dzień dzisiejszy przeszedł w Katowicach pod znakiem krwawych demonstracyj, wywołanych przez elementy wywrotowe.

Komuniści przygotowali na dzień dzisiejszy

t. zw. „MARSZ NA KATOWICE".

Prowadzili oni w tym celu ożywioną agitację i dziś około godz. 11 z różnych dzielnic miasta usiłowały dotrzeć do centrum liczne grupy demonstrantów.

Próbom tym przeciwstawiła się policja. Między innemi w Bogucicach w dzielnicy podmiejskiej zebrało się około 300 ludzi. Tłum usiłował dotrzeć pod gmach ratusza w Zawodziu, natrafił jednak na kordon policji. Tłum począł wówczas obrzucać policję kamieniami i cegłami, które padały z okien domów i z za płotów.

Z okien domów posypały się również strzały na policję. Policja początkowo rozpraszała bezrobotnych przy pomocy pałek gumowych, potem zaś zrobiła użytek z broni palnej. Padły strzały w rezultacie których trzy osoby zostały ranne. Przewieziono je do szpitala. Jeden z rannych Dawid Emil zmarł wkrótce. Drugi ranny Leopold Winkler znajduje się w ciężkim stanie, a trzeci ranny Józef Bala, po nałożeniu mu opatrunków zbiegł.

W Szopienicach poczęły się również gromadzić komuniści na wiec, jednak policja rozproszyła ich przy użyciu gazu łzawiącego. Aresztowano kilkanaście osób. Pozatem gmach sejmu śląskiego w Katowicach, w którym odbywają się narady, jest otoczony policją.

Tajemniczy strzał z karabinu

skierowany w głowę radjotelegrafisty ajencji telegraficznej „Expressu" w Warszawie. — Kula przebiła grube drzwi i wyszła oknem.

Warszawa, 17 czerwca.

Niezwykle zagadkowego zamachu dokonano wczoraj na lokal redakcji Ajencji Telegraficznej „Express" (A. T. E.), przy ul. Nowy Świat 46.

Gdy naczelny redaktor ajencji wszedł rano do lokalu, mieszczącego się na drugiem piętrze, znalazł wewnetrzne drzwi, obite grubą futryną, przestrzelone. Strzaskane było również okno w pokoju, mieszczącym precyzyjną stację radjową.

Kula przeszła akurat na wysokości głowy urzędnika, którego jednak w tym czasie nie było w pokoju, w przeciwnym wypadku — zostałby zabity na miejscu.

STRZAŁ ODDANY BYŁ PRAWDOPODOBNIE Z KARABINU LUB REWOLWERU dużego kalibru. Ponieważ nikt z mieszkańców domu nie słyszał wystrzału, istnieje prawdopodobieństwo, że broń była zaopatrzona w tłumik.

Nie jest wykluczone, że ZAMACH MA PODŁOŻE POLITYCZNE. A. T. E. dużo miejsca w swych komunikatach poświęcała informacjom z Rosji sowieckiej.

Specjalna Komisja radziecka

dalej zajmowała się sprawą zarzutów przeciwko ławnikom magistratu.

Radni Pfeiffer i Mincberg — po stwierdzeniu, iż zebranie się komisji jest bezprawne — opuścili posiedzenie.

Onegdaj wieczorem w sali rady miejskiej odbyło się posiedzenie frakcyj socjalistycznych, na które zostali zaproszeni członkowie specjalnej komisji do zbadania sprawy ławników Kuka i Izdebskiego, lecz nie in pleno, tylko wyłącznie członkowie stronnictw socjalistycznych. Na posiedzeniu tem udzielono członkom specjalnej komisji instrukcyj w sprawie dalszego postępowania.

I oto wczoraj wieczorem, na skutek onegdajszego posiedzenia, zostało zwołane **nadzwyczajne posiedzenie specjalnej komisji,** na które wezwano wiceprezydenta dr. Wielińskiego i ławnika Kuka.

Na wstępie posiedzenia zabrali jednak głos radni **Pfeiffer (NPR-lewica)** i **Mincberg** (Aguda). **Zaprotestowali oni** przeciwko zwołaniu posiedzenia komisji uważając, **że jest to bezprawie.** Ich zdaniem komisja skończyła już swe czynności i **przestała egzystować z chwilą, gdy złożyła sprawozdanie radzie miejskiej.** Rada miejska nie powierzyła **komisji prowadzenie żadnego dodatkowego śledztwa, a tem samem komisji nie wolno już zajmować się tą sprawą, do czasu decyzji rady miejskiej.** Wobec powyższego radni Pfeiffer i Mincberg **opuszczają posiedzenie.**

Pozostali w ten sposób tylko czterej przedstawiciele stronnictw socjalistycznych, przedstawiciel Ch. D. i sjonistów.

Przewodniczący komisji **r. Hartman** zwrócił się do wiceprez. Wielińskiego z następującemi pytaniami:

1. Kiedy została w magistracie złożona oferta na kupno domu?
2. Czy i kiedy magistrat zajmował się tą sprawą?
3. Kiedy ławnik Kuk uczynił propozycję dr. Wielińskiemu, by nabyć ten dom dla magistratu i zarobić na tem wspólnie 70 tysięcy złotych?
4. Kiedy dr. Wieliński doniósł o tem prezydentowi Ziemięckiemu?

Na wszystkie te pytania wiceprez. dr. Wieliński udzielił wyczerpujących odpowiedzi, a niezależnie od tego oświadczył:

— Ostatnio dowiedziałem się, że w tym czasie, kiedy ławnik Kuk uczynił mi ową niecną propozycję, **dom przy Al. Kościuszki 4 sprzedany już był Izbie przemysłowo - handlowej. Ale wówczas nikt o tem jeszcze nie wiedział. Ja o tej propozycji zakomunikowałem prez Ziemięckiemu w dniu 5 maja 1930 roku. Gdy mówiłem o dacie uczynienia** mi propozycji przez ławnika Kuka na komisji specjalnej oraz na posiedzeniu rady miejskiej, pan Kuk ani słowem nie odezwał się, że dom już wówczas był sprzedany. **Znaczy się, że również o tem nie wiedział. I dziś dopiero, gdy podobnie jak ja, o tem się dowiedział, chce mnie złapać na kłamstwie.**

Równocześnie **składam protest** przeciwko udziałowi członków komisji na w c z o r a j s z e m posiedzeniu w radzie miejskiej odbytem w tej samej sprawie 2 ławników, albowiem ten ich udział wskazuje, **że kierują się oni wyłącznie interesami partyjnymi, podczas gdy obowiązani są do bezstronności.**

W końcu wiceprez. Wieliński zwrócił się z zapytaniem do r. adw. Hartmana?

— Czy powinien był pan brać udział w pracach komisji, mającej zbadać zarzuty przeciwko ławnikowi Kukowi, podczas gdy ławnik Kuk jest klijentem pana, jako adwokata, w tej samej sprawie, która ma się rozegrać w sądzie. W tym wypadku bowiem została obrażona zasada łączenia dwuch funkcyj co prawnie jest niedopuszczalne.

Adw. Hartman odpowiedział jednak, **że w czasie dochodzenia komisji, nie prowadził żadnej sprawy ławnika Kuka.**

Na tem posiedzenie zostało zakończone. Dalszy ciąg tej sensacyjnej sprawy rozegra się dziś na posiedzeniu plenarnem rady miejskiej. (o)

Bójka na zebraniu rzemieślników.

Obrady w sali rady miejskiej przerwano.

Sala rady miejskiej była w dniu wczorajszym widownią niesłychanej awantury podczas zebrania przedstawicieli wszystkich cechów z Łodzi i województwa, zwołanego przez Izbę rzemieślniczą w sprawie nowej ustawy przemysłowej.

Część zebranych przeciwstawiła się w niesłychanie ostry sposób osobie prezesa Szwankowskiego jako przewodniczącego obrad. Gdy prezes Szwankowski zażądał by najgorętsi opozycjoniści opuścili salę, i gdy żądanie to zostało w drodze głosowania przez zebranych przyjęte, przeciwnicy prez. Szwankowskiego nie zastosowali się do życzeń zebranych i nie dali się usunąć z sali. Na tem tle doszło do ogólnej bójki, w czasie której jeden z uczestników został mocno poturbowany. Obrady przerwano i zebranie zostało rozwiązane.

Dodać należy, iż na sali obecni byli przedstawiciele urzędu wojewódzkiego i magistratu.

Echa głośnego procesu

o zabójstwo w willi „Pallas Athenae".

Oskarżeni o krzywoprzysięstwo zostali uniewinnieni.

Stefan Grudzielski, zięć przemysłowca łódzkiego, Emila Eiserta, który zabił majora Kloba w willi „Pallas Athene" w Konstancinie pod Warszawą stanie znów przed sądem.

Grudzielski, jak wiadomo, został skazany za zabójstwo na 3 lata więzienia. Obecnie na ławie oskarżonych zasiądzie osiem osób, które odegrały w poprzedniej sprawie karnej dużą rolę, a mianowicie: sam Stefan Grudzielski, teść jego Emil Eisert, Antoni Buzdan, Antoni Latosiński, Stanisław Jakulcik, Bronisław Pawluczak, Agata Pakałkiewicz i Julja Pawluczak.

Są oni oskarżeni o krzywoprzysięstwo w sądzie konsystorskim. Akt oskarżenia zarzuca im, że gdy byli przesłuchiwani w sądzie arcybiskupim w Warszawie w sprawie separacji małżonków Eisertów i Grudzielskich, złożyli świadomie fałszywe zeznania, działając we wspólnem porozumieniu.

Emil Eisert miał przekupić świadków, udzielając im datków w gotówce i obiecując im dobre posady w Łodzi. Stefan Grudzielski miał pisać na maszynie pytania dla świadków i treść tego, co mają zeznawać w sądzie arcybiskupim.

Zeznania tych świadków w sądzie arcybiskupim odsłaniały tajemnice pożycia małżeńskiego Eisertów i Grudzielskich, przyczem w ohydny sposób opisywały przeżycia Eisertowej i córki jej, Grudzielskiej na tle ich stosunku do zabitego majora Kloba.

Panie Eisertowa i Grudzielska poczuły się dotknięte temi zeznaniami i wniosły skargę do prokuratora, dowodząc, że świadkowie fałszywie zeznawali.

Prokurator wytoczył wszystkim wymienionym powyżej osobom sprawę karną.

Na wstępie rozprawy, prokurator Sima wniósł o odroczenie procesu wobec późnego otrzymania akt i niemożności przygotowania się do sprawy oraz w związku z koniecznością powołania w charakterze świadka adwokata Dworzaczka, obrońcy konsystorskiego, pełnomocnika w sprawie Eisertów.

Ława obrończa zajęła swoiste stanowisko. **Adwokaci wystąpili z solidarnym wnioskiem o umorzenie sprawy wobec nieformalności** w toku postępowania przygotowawczego.

Pozatem adw. Bielas wystąpił na rozprawie z wnioskiem o umorzenie sprawy przynajmniej w stosunku do p. Eiserta, Grudzielskiego Pakłakiewiczowej i Jakubiaka, gdyż osoby te nie były objęte skargą p. Eisertowej, a prokurator przyłączając się do skargi nie może jej rozszerzać. Skarga p. Eisertowej wymieniała tylko nazwiska Antoniego Purdana, Antoniego Latosińskiego i Pawluczuków.

Sąd udał się na naradę.

Po godzinnej naradzie sąd pod przewodnictwem sędziego Skarzyńskiego postanowił sprawy ani nie odraczać, ani nie umarzać, lecz prowadzić ją przy drzwiach zamkniętych.

Publiczność i sprawozdawcy pism opuścili salę. Na początku rozprawy p. Eisertowa oświadczyła sądowi, że wobec rozszerzenia ram procesu, w którym jako oskarżeni występują jej mąż i jej zięć, zrzeka się oskarżenia posiłkowego.

Po dłuższej rozprawie sąd wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Zniesienie 30 powiatów

będzie zadecydowane i przeprowadzone w najbliższym czasie.

Warszawa, 17 czerwca.

W uzupełnieniu wczorajszej naszej wiadomości o skasowaniu 30 powiatów i włączeniu ich do powiatów większych, dla spotęgowania akcji oszczędnościowej rządu, dowiadujemy się, że projekt ten zrealizowany ma być w tempie przyśpieszonem i znajdzie się na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów.

Po tem posiedzeniu rada ministrów wydać ma rozporządzenie o skasowaniu 30 powiatów t. zn., że rozporządzenie to ujęte będzie w formie decyzji o zmianie granic poszczególnych powiatów.

Sprawa zniesienia województw, jak donosiliśmy wczoraj, jest w dalszym ciągu nieaktualna.

Makabryczny konkurs pijanych.

Katowice, 17 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj w Mikołajewie zebrało się w stodole kilku bezrobotnych, którzy po wypiciu większej ilości wódki, urządzili konkurs strzelania do żywego celu. Kałużny strzelił do Romana Nieszporka, za pierwszym razem raniąc go w rękę a za drugim zabijając na miejscu. Następnie Kałużny strzelił do siebie, pozbawiając się życia.

Burza i gradobicie w Kolonji.

Kolonja, 17 czerwca.

(Tel. wł. „Republiki").

W Kolonji rozszalała w godzinach popołudniowych gwałtowna burza, której towarzyszył ulewny deszcz i grad.

Mimo, iż burza trwała niedługo, wyrządziła ona olbrzymie szkody. W mieście jest rozbitych mnóstwo szyb, a liczne dachy zostały poważnie uszkodzone.

Całe ulice oraz dachy domów były formalnie usiane ziarnami gradu. Piwnice i suteryny zostały zalane wodą.

W ciągu dnia pogotowie było wzywane 200 razy. Burza wyrządziła wielkie szkody również w okolicach miasta.

514 osób zginęło

podczas katastrofy statku „Philibert"

Paryż, 17 czerwca.

Do wczoraj wieczora wciągniętych zostało na listę ofiar katastrofy w St. Philbert 507 osób.

Jeżeli dodać do tego 7 ludzi załogi, którzy również utonęli, katastrofa pociągnęła za sobą śmierć 514 ludzi.

Kryzys w U.S.A.

12 małych banków zamknęło swe kasy.

New York, 17 czerwca.

Dwanaście małych banków w Illinois, należących do t. zw. grupy John Bain'a zamknęły swe kasy. Kapitały własne tych banków wynoszą 21 milj. a depozyty w nich 15 milj. dolarów.

Zamknięcie kas jest — jak wyjaśniają — wywołane niemożnością zrealizowania aktywów bez ciężkich strat.

Nowy rektor

Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kraków, 17 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Na rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego na r. 1931—32 obrano ks. prof. dr. Konstantego Michalskiego.

„Miss Swiata"

została „miss Belgja".

Galveston, 17 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna)

Na konkursie piękności na „Miss Świata" zwycięstwo odniosła kandydatka Belgji, pokonywując współzawodniczki ze Stanów Zjednoczonych, Australji, Danji, Niemiec, Norwegji, Szwecji i Francji.

Król Albanji zamordowany czy chory?

Narazie brak potwierdzenia najrozmaitszych pogłosek o wypadkach w Tiranie.

Budapeszt, 17 czerwca.

Opinja publiczna poruszona została pogłoskami o zamordowaniu króla albańskiego Achmeda Zogu. Jak ustalono pogłoski te nadeszły z Londynu w formie krótkiej depeszy o następującej treści: „Według niestwierdzonej wiadomości z Belgradu do biura Reutera, został król Achmed Zogu zamordowany". Wiadomość ta okazała się jednak zupełnie fałszywa.

Dzisiejsze poranne pisma budapeszteńskie zamieszczają dementi z Belgradu, Rzymu i Triestu.

Niektóre pisma donoszą, że król Zogu zachorował.

Cała sprawa przedstawia się bardzo zagadkowo. Narazie trudno sprawdzić, czy doniesienie Reutera jest mistyfikacją, pomyłką, czy też w rzeczywistości odpowiada prawdzie.

Znaczenie ostatniej uchwały Rządu.

Nowy artykuł b. ministra skarbu p. Ignacego Matuszewskiego.

We wczorajszym numerze „Gazety Polskiej" ukazał się niezwykle ciekawy artykuł b. ministra skarbu p. I. Matuszewskiego, który podajemy w całości.

Pomimo, iż znajdujemy się w trzecim roku trwania kryzysu,—prace państwowe Polski prowadzone są po dziś dzień **bez deficytu w skarbie.** Aczkolwiek bowiem w zeszłym roku budżetowym wydatki były większe o zgórą 50 miljonów niż dochody, aczkolwiek i w bieżącym roku budżetowym niewątpliwie w ciągu szeregu miesięcy to samo zjawisko będzie miało miejsce — **a jednak deficytu w istotnym, albo jeśli kto woli, normalno-europejskiem znaczeniu tego słowa — nie mamy.**

Jeśli ktoś — nie mogąc zrównoważyć obecnych swoich dochodów miesięcznych ze swemi wydatkami miesięcznemi — sięga do portfelu, w którym za dobrych czasów schował zaoszczędzone własne pieniądze — **to taki człowiek nie gospodaruje jeszcze deficytowo.** Dopiero kiedy różnice między dochodami i wydatkami pokrywać musi z pożyczek, lub ze sprzedaży swego majątku, t. j. swoich narzędzi pracy — dopiero **wówczas żyć rozpoczyna na rachunek swoich przyszłych — a więc z natury rzeczy wątpliwych jeszcze — dochodów.** Państwo polskie po dziś dzień nie sięga do **przyszłych** dochodów, ale potrzeby swe pokrywa z dochodów już osiągniętych, z nadwyżek zgromadzonych w latach ubiegłych. Mimo hałaśliwego oskarżenia rządów pomajowych o „radosną twórczość" albo zgoła o rozrzutność — jest prawdą, poprostu prawdą, że **dzięki zapobiegliwości tych właśnie rządów,** państwo w ciężkich dla **świata całego latach pracuje wciąż jeszcze bezdeficytowo.** Jeśli porównać ten stan z sytuacją Niemiec, gdzie deficyt pokryto **krótkoterminowemi pożyczkami zagranicznemi, gdzie zastawiono całe koleje państwowe pod ten krótkoterminowy kredyt, z sytuacją Austrji — również ratującą swój budżet i walutę w analogiczny sposób — wówczas stwierdzić wolno bezstronnie, iż ta przezorność lat minionych pozwala nam bronić się skutecznie, jak oblężonej twierdzy, w której w porę przygotowano zapasy żywności i amunicji.**

Ale czas, jaki pozostaje do przetrwania nie daje się ściśle przewidzieć. Nie wolno zaś na dzień przed zdjęciem oblężenia **poddać się, gdyż zabrakło środków obrony.** To też **wypada zmniejszać racje żywnościowe, wypada zaciskać pasa z uporem, z zaciekłością, ze stanowczą decyzją przetrwania.** Któregoś poranku konjunktura się zmieni — chodzi o to, **aby tego dnia i tej godziny rezerwy nasze nie były jeszcze doszczętnie zużyte.** Tymbardziej, że trudno nam iść drogą najprostszą i najzdrowszą i szukać uzupełnienia naszych środków państwowych przez pożyczki zaciągane na rynku wewnętrznym, jak to czynią państwa bogate i nie zniszczone przez wojnę.

W tych warunkach postanowienia powzięte przez Radę Ministrów w ubieg. tygodniu, a podane do wiadomości publicznej w wywiadzie udzielonym przez pana ministra Piłsudskiego „Gazecie Polskiej" nabierają szczególnej wagi. Decyzja zniżenia wydatków państwa na r. 1931/32 do wysokości maksymalnej 2,450 miljonów złotych zmierza bowiem do zachowania nietylko ogólnej, ale i **bieżącej równowagi budżetowej.**

Od roku 1924, t. j. od momentu kiedy państwo posiada wogóle budżet i dające się obliczyć wpływy — dochody skarbowe były we wszystkich tych latach wyższe, niż dwa i pół miljarda zł., z wyjątkiem r. 1926/27, w którym wyniosły 2,140 milj. zł. Przeciętna wpływów rocznych za okres ostatnich 5 lat wynosi 2,738 milj. zł. Uchwała Rady Ministrów, ustalająca wydatki tegoroczne na sumę 2,450 — obniża je w stosunku do przeciętnej o prawie 300 milj. zł. Rok zeszły, rok wybitnie kryzysowy — w niektórych gałęziach gospodarki, jak np. w rolnictwie bardziej niepomyślny, niż przewidywania na obecny okres gospodarczy, rok w którym dopływ kapitałów zagranicznych długoterminowych był prawie równy zeru — dał jednak dochodów skarbowych ca 2,750 milj. W moich przewidywaniach, które nie spotkały się z bardziej pesymistyczną oceną ze strony żadnego stronnictwa w izbach — **zaznaczałem konieczność zniżenia strony wydatkowej budżetu na 2,500, aby uniknąć deficytu.** Obecna uchwała Rady Ministrów idzie o spory i wielce słuszny krok **dalej,** zniża przewidywane wydatki o dalsze 50 miljonów zł.

Jestto wysiłek olbrzymi, wysiłek trudny i bolesny. Wykonanie tej decyzji wymagać będzie dalszego **zmniejszenia świadczeń państwa na rzecz poszczególnych grup obywateli i pomnażania źródeł dochodowych skarbu.** Wymagać będzie **zmniejszenia „racji żywnościowej" dla każdego z ministerstw,** a przez nie i dla każdej dziedziny życia państwowego.

Lecz właśnie trudność powzięcia i wykonania tej uchwały — stanowi jej niezwykłą wartość. Ograniczając wydatki poniżej dwóch i pół miljarda — **rząd zamyka je w granicach już realnie prawdopodobnych dochodów.** Rezygnuje tem samem **z drogi łatwej, zjadania rezerw — wybierając drogę ciernistą niepopularnych zarządzeń, przykrej bez względności, nieuniknionych sarkań, — ale jedyną drogę słuszną.**

Ostatnia uchwała Rady Ministrów powzięta **na wniosek p. ministra Piłsudskiego** stwierdza raz jeszcze, iż posiadanie zdecydowanej woli odparcia kryzysu — **jest najskuteczniejszą bronią w walce o zwycięstwo. Państwo — spełniło w niej swój obowiązek.** Teraz z kolei **obywatele muszą bez szemrania na swoich barkach dźwignąć tę cząstkę trudności, jaka na każdego z nas przypadnie. Nic nie pomogą tu skargi, narzekania, próby buntu.** Pomóc tu może natomiast **praca, oszczędność i wytrwałość —wytrwałość, oszczędność i praca.** Nie należy przejmować się zbytnio trudnościami dnia bieżącego. Kto przeżył **okres** wojny — ten zna czasy postokroć gorsze, — czasy głodu, pożarów, nędzy i niewoli. Nie jest zbytnio ważną każda nasza dzisiejsza prywatna czy nawet rządowa trudność i przykrość.

Natomiast ważnem jest to, co kiedyś w krótkich paru wierszach napisze o tem historja. I w naszem ręku, w naszej odporności, w naszych wartościach moralnych, tkwi możność tego, aby wnuki nasze czytały kiedyś i uczyły się tych paru słów, że „**Wielki Kryzys ekonomiczny lat 1929 — 193? Rzeczpospolita przeżyła — nie naruszywszy podstaw swej waluty ani swej gospodarki budżetowej".**

Wykonaniem swojej uchwały, rząd wypełni w znacznej mierze treścią to jedno krótkie zdanie w przyszłym podręczniku historji Polski.

Tam, gdzie wybuchła wojna...

Sarajewo-miasto-targowisko.—Egzotyczna oaza w Europie.—Trzy dni świąt w tygodniu.—Guzik arcyksięcia Ferdynanda i autograf jego mordercy.—Prinzip stał się bohaterem narodowym.

Sarajewo... Co za piękno!... Nie bez powodu turcy nazywają to miasto „najulubieńszą stolicą Allacha"

Dziś Serajewo staje sie coraz bardziej miastem chrześcijańskiem. Na 80 tysięcy mieszkańców 2/3 stanowią wyznawcy wiary Chrystusowej. Mahometan, a właściwie tych turków. iest około 25,000. Lecz turcy posiadaja dziwną zdolność wyróżniania sie, rzucania się w oczy i wciskania swego pietna nawet tam, gdzie stanowią mniejszość.

Sarajewo jest to tureckie miasto. Turcy nadają mu właściwą fizjonomię, a owe 55 tysięcy chrześcijan **czynią wrażenie gości, którzy chwilowo rozbili w tem mieście swe namioty.**

Sarajewo posiada bez mała sto meczetów. Minarety. owe **„ręce. wyciągnięte modlitewnie do Allacha",** jak powiada jeden z poetów tureckich. wznoszą się ku niebu strojnemi, białemi wierzyczkami, z których w określonych przez koran godzinach rozlega sie smetny głos muezzinów. Gdyby gwar wielkomiejski zechciał ucichnąć na te kilka minut, **byłby to bodaj najpiękniejszy koncert na świecie.**

Ale największy czarodziei nie zmusiłby tego krzykliwego i gwarnego miasta do zachowania kilkusekundowej ciszy. Mieszkańcy Sarajewa wrzeszczą, krzyczą jakgdyby ilość ich wvnosiła setki tysięcy osób. **Miasto - targowisko!** Przeraźliwy hałas daje sie szczególnie we znaki w tureckiej dzielnicy miasta w t. zw. „Karsicha", gdzie mieści się wielki bazar, stanowiący jedno z naipiękniejszych widowisk na świecie. **Czerwone fezy, białe i zielone turbany. czarne szaty turczynek z zazdrośnie zasłoniętemi twarzami, pstre łachmany żebraków, nucących pieśni żałobne** — wszystko to czyni niesamowite wrażenie. Podwinąwszy pod siebie nogi i paląc papierosy, siedzą przed towarem, rozłożonym wprost na ulicy, turcy i turczvnki, które wszystko widzą poprzez czarna, przezroczystą tkaninę, lecz których nikt nie może i nie powinien uirzeć.

Są oczywiście również wielkie sklepy, w których można kupić cały przepych Wschodu.

Ludzie, muły, osły — wszystko ryczy i wrzeszczy, tworząc taka kakofonię, że człowiek, przyzwyczaiony do względnego spokoju, nie może długo wytrzymać w tem środowisku. Flegmatyczni zazwyczaj turcy tracą na rynku swą flegmę, zmieniajac ja zupełnie i podnoszą ogromny wrzask. wabiąc klijentów do swych sklepów

Natomiast w piątek na rynku panuje zupełny spokój — turcy świętują. Zamknięte są sklepy, warsztaty nieczynne. Meczety napełniają się ludem. trudno w nich znaleźć miejsce.

W Serajewie świętuje sie **trzy dni w tygodniu: piątek** jest świetem mahometańskim, w sobotę zamknięte sa żydowskie sklepy, a w niedziele — chrześcijańskie.

Nie obeszło się na tem tle bez starć: chrześcijanie żądali, aby w niedzielę zamknięte były wszystkie sklepy żydowskie i mahometańskie, turcy domagali się, aby chrześcijanie i żydzi świętowali w piątek i t. d. Rząd jugosłowiański zachował się wobec tego sporu nautralnie i teraz **każdy może świetować. kiedy mu się żywnie podoba.**

Najspokojniej jest jednak w piątek. Niema owego wschodniego. rażącego krzyku. Turcy siedzą w meczetach lub w kawiarniach, turczynki niańczą w domu dzieci lub załatwiają sprawy gospodarskie.

W Serajewie jak we wszystkich zresztą miastach na południu i na wschodzie roi się poprostu od czyścicieli butów, żebraków, pośredników oraz ludzi bez określonego zajęcia, gotowych do wszystkiego za kilka groszy, oprowadzających cudzoziemców po podeirzanych lokalach, **których jest tam tyle. że starczyłoby na miasto trzy razy wieksze.**

Trudno wprost opędzić sie od zawodowych i przypadkowych przewodników. Na każdym kroku konfidencjonalnym szeptem proponują wam **najprawdziwszy guzik z munduru zabitego w tem mieście arcyksięcia Ferdynanda, strzępek sukni również tu zamordowanej jego żony, autograf ich mordercy — Prinzipa i t. p.**

W Serajewie krąży tyle podobnych guzików i strzępów sukni, że starczyłoby tego wszystkiego na **mundury dla setki conajmniej książat i na suknie wszystkich arcyksiężniczek na świecie.** A co się tyczy autografów Prinzipa, to należałoby przypuszczać, że ów inicjator wojny europejskiej na kilka lat przed dokonaniem zamachu nie robił nic innego, tylko dniami i nocami wypisywał autografy w celu uwiecznienia swego nazwiska.

Najciekawsze jest to, że nie brak naiwnych ludzi, którzy dają się złapać na ten kawał i **płacą bardzo wiele za zwykły guzik lub szmatkę.** W Wiedniu zetknąłem się przypadkowo z pewnym dziennikarzem amerykańskim. który wrócił niedawno z Seraiewa i zakupił tam całą kolekcję podobnych pamiątek. Miałem okazję obejrzenia tej kolekcji.— Czego tam nie było!... **Kawałek szyby, strzaskanej kulą Prinzipa w aucie arcyksięcia, kawałek łańcucha. w który zakuty był zamachowiec, kamień ze śladami arcyksiążęcej krwi, kawałek bandaża, którym przewiązano rzekomo zranioną żonę Ferdynanda** i t. p. Oczywiście, że był tam również sakramentalny guzik z munduru Ferdynanda i strzępek sukni jego żony.

— Zamierzam napisać historię serajewskiego morderstwa i zbieram wszystko, co ma coś wspólnego z tym wypadkiem! — wyjaśnił mi amerykański dziennikarz.

A propos Prinzipa. O tym młodzieńcu, **który rzucił zapaloną zapałke do prochowni, jaką była Europa w 1914 roku, wszyscy już prawie zapomnieli.** Pamiętają o nim tylko w jego ojczyźnie. **Czczą go jak bohatera narodowego.**

Jak wiadomo, Prinzip zmarł w roku 1917 w szpitalu więziennym. nie doczekawszy się końca wojny. W miejscu, gdzie Prinzip strzelił do arcyksiecia i jego żony, austrjacy umieścili napis takiej mniej-więcej treści:

— W tem miejscu zbrodniarz Prinzip swemi brudnemi łapami zamordował następcę austrjacko - węgierskiego tronu, arcyksięcia Ferdynanda i jego Najjaśniejszą małżonke".

A gdy austjacy opuścili Serajewo i serbowie wkroczyli do miasta. zamieniono tablicę, czyniąc tylko pewne poprawki w tekście:

— W tem miejscu bohater serbski Prinzip swemi najczystszemi rekoma" i t.d.

N. T.

SPORT

Nowe kary

posypały się na piłkarzy ligowych

Wydział Gier i Dyscypliny Ligi nałożył przed niedawnym czasem szereg kar na graczy ligowych za różnego rodzaju przewinienia w czasie spotkań o mistrzostwo. Peterek z Ruchu ukarany został jednomiesięczną dyskwalifikacją, Seichter z Polonji jednotygodniową dyskwalifikacją, Augustyn z Garbarni jednotygodniową dyskwalifikacją wreszcie kpt. Reyman Henryk surową naganą za krytykę sędziego w czasie zawodów Cracovia — Wisła. Wreszcie ukarano Garbarnię grzywną w sumie 200 zł. za wstawienie do zawodów w spotkaniu towarzyskim jeszcze nie potwierdzonego byłego piłkarza Jutrzenki Grunberga.

Odwołanie imprezy

sportowej w Łodzi

Zapowiedziany na nadchodzącą niedzielę mecz piłkarski między Hakoahem a ŁKS-em o nagrodę ofiarowaną przez Czerwony Krzyż został odwołany na prośbę Hakoahu, który jak wiadomo rozegrać musi w sobotę niezwykle ciężkie spotkanie z ŁTSG. o mistrzostwo klasy A. Pozatym odwołany został mecz o mistrzostwo klasy A. KKS—ŁKS. Ib. Wobec powyższego drużyna ŁKS-u rozegra propagandowe spotkanie w Zduńskiej Woli.

Lekkoatleci polscy

udali się do Antwerpji

W dniu wczorajszym udała się polska drużyna lekkoatletyczna do Antwerpji na wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę. W zawodach tych weźmie udział blisko 200 zawodników.

Drużyna polska udała się na powyższe zawody w następującym składzie: Trojanowski II (100 mtr.), Sikorski (200 mtr., skok w dal), Kostrzewski (400 mtr. z płotkami), Maszewski (400 mtr. z płotkami), Petkiewicz (1500 mtr.), Kusociński (5000 mtr.), sztafeta, 100, 200, 400, 800: Trojanowski, Sikorski, Kostrzewski i Petkiewicz.

Sensacyjna klęska

Warty poznańskiej

Wiedeński zespół piłkarski WAC w przejeździe do Łotwy rozegrał we wtorek w Poznaniu mecz piłkarski z Wartą. Drużyna wiedeńska wystąpiła w pełnym składzie i odniosła nad Wartą w pełni zasłużony sukces w stosunku 6:0. Już do przerwy goście zdobyli pięć bramek przeważając bardzo silnie. Po zmianie stron więcej z gry ma Warta nie jest jednak w stanie uzyskać nawet honorowego punktu, natomiast wiedeńczykom udaje się zdobyć szóstą bramkę ze strzału Muellera.

Nowy rekord

Polski w lekkiej atletyce

Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Śląska, które odbyły się ubiegłej niedzielі na pięknem stadjonie w Królewskiej Hucie pobity został nowy rekord Polski w sztafecie 4x200 mtr. pobity przez świetny zespół Stadjonu. Czas uzyskany przez sztafetę 1:55.

Bocheński statuje

w Paryżu

Bocheneк weźmie udział w pływackim Grand Prix w Paryżu w dniu 14 lipca, następnie w dniach 8—10 sierpnia w Warszawie na mistrzostwach Polski w pływaniu, a 15—16 sierpnia w Prądze na meczu z Czechami.

Niemieccy tenisiści

w Warszawie

Wobec odmowy przybycia zespołu tenisowego Racing Clubu na 8—10 lipca do Warszawy, sekcja tenisowa Legji zaprosiła na ten sam termin drużynę najlepszego tenisowego klubu niemieckiego Rot-Weiss (Berlin). Pozatym w wielkim turnieju tenisowym Legji wezmą udział czołowe rakiety Polski.

Przymusowe lądowanie

samolotu pod Łęczycą

W dniu wczorajszym w godzinach porannych na polu pod Łućmierzem wylądował dwupłatowiec wojskowy typu N. P. 3, lecący z Płocka do Warszawy.

Przyczyną nagłego lądowania był defekt motoru. Władze wojskowe przysłały na miejsce pomoc w postaci obsługi technicznej. (p)

Przeciw 15 proc.

Akcja pracowników komunalnych

Jak już donosiliśmy urząd wojewódzki na podstawie specjalnych przepisów polecił magistratowi bezzwłocznie obniżyć o 15 proc. pobory urzędników bez względu na fakt zaskarżenia decyzji p. wojewody do najwyższego trybunału administracyjnego. b)

Dopiero w r. 1932

będzie tramwaj na Zagajnikowej

Magistrat na szeregu posiedzeń zarządu tramwajów miejskich domagał się przedłużenia linji tramwajowej na ul. Narutowicza do ul. Zagajnikowej, motywując to żądanie mieszczącym się na tej ulicy szpitalem kasy chorych, kilku kolonji mieszkalnych i szkoły.

Również szereg delegacji zwracało się w tej sprawie do dyrekcji tramwajowej, wskazując na rentowność tej nowej linji.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja K. E. Ł. uznała potrzebę przedłużenia linji do ul. Zagajnikowej, lecz w roku bieżącym ze względów finansowych robót przeprowadzić nie może, lecz uczyni to prawdopodobnie w roku przyszłym. (b)

Zamknięcie ruchu

na Warcie w Kole

Wobec odbywającej się w obecnej chwili naprawy mostu przez rzekę Wartę w Kole, ruch kołowy przez most został czasowo ograniczony.

Objazd odbywa się: na północ od Koła przez Sempolno, na południe — przez Uniejów.

Tomaszów-Mazowiecki.

O WIĘKSZE FUNDUSZE NA ROBOTY PUBLICZNE.

Magistrat otrzymał już częściowo fundusze na uruchomienie robót publicznych. Znaleźć ma pracę około 400 robotników po 3 dni w tygodniu. Czynione są starania w województwie, o większe fundusze, na uruchomienie robót publicznych, celem zatrudnienia robotników przez cały tydzień.

KONTROLA PATENTÓW.

Władze skarbowe przeprowadzają kontrolę patentów we wszystkich przedsiębiorstwach.

Z WYDZIAŁU TURYSTYCZNEGO.

Niedawno utworzony wydział turystyczny przy tutejszym magistracie rozwinął już swą działalność. Skierowane zostały już pisma do magistratu miasta Łodzi aby oddano magistratowi Tomaszowa w opiekę Źródła Błękitne, będące własnością Łodzi. Przygotowane zostały pocztówki propagandowe. Opracowanie przewodnika Tomaszowa jest już na ukończeniu.

TRANSPARENTY KOMUNISTYCZNE POD SPAŁĄ.

W dniu święta sportowego w Spale wywiesili komuniści przed Spałą na drutach telefonicznych dwa transparenty. Funkcjonarjusze kolejowi transparenty zdjęli i oddali je władzom policyjnym.

NOWY KIEROWNIK ZWIĄZKÓW KLASOWYCH.

Onegdaj został zaangażowany nowy kierownik związków klasowych (Miła 27) p. Paweł Karcher z Zawiercia i objął już swoje obowiązki.



Czerwiec
18
CZWARTEK

Dziś Marka i M.
Jutro Gerwazego

—:—

Wschód słońca	3.15
Zachód słońca	7.58
Wschód księżyca	5.21
Zachód księżyca	10.58
Długość dnia	15.45
Przybyło dnia	8.20

Pobór rocznika 1910

Kto ma się stawić dziś.

Dziś, w czwartek, dnia 18-go czerwca r. b., powinni się stawić:

przed komisją poborowa Nr. 1
(ul. Zakątna Nr. 82)

mężczyźni rocznika 1910, zamieszkali na terenie IX-go komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A. B. C. D. E. F. G. H. Ch. I. J. K. L. Ł.

przed komisją poborowa Nr. 2
(ul. Ogrodowa Nr. 34)

mężczyźni rocznika 1910, zamieszkali na terenie XIV-go komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: F. G. J. L. Ł.

przed komisją poborowa Nr. 3
Al. Kościuszki Nr. 21)

mężczyźni rocznika 1909, kat. „B", zamieszkali na terenie XII-go komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: C. D. E. F. G. H. Ch. I. J. K. L. Ł. M. N, O, P, R, S, Sz, Sch, Ś, T, U, W, Z. Ż. Ź.
oraz mężczyźni tegoż rocznika, zamieszkali na terenie XIV-go komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A. B. C. D. E. F. G. H. I. J. Ch.

Mięso zdrożeje?

Dążą do tego rzeźnicy.

We wtorek dnia 16 b. m. pod przewodnictwem wiceprezydenta Rapalskiego, przy udziale kierownika wydziału karnego starostwa grodzkiego, p. Rajna, oraz przedstawicieli magistratu, konsumentów i producentów odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, zwołane na żądanie rzeźników, którzy **domagali się zwyżki cen na mięso wieprzowe i jego przetwory,** motywując to zwyżką cen towaru żywego na targach.

W konkluzji po dłuższych debatach komisja cennikowa wypowiedziała się większością głosów przedstawicieli producentów oraz władz administracyjnych, **za zwyżką cen mięsa wieprzowego i jego przetworów o 10 proc.** Przeciw temu złożyli jednak sprzeciw przedstawiciele konsumentów, wobec czego ostateczne zatwierdzenie nowego wyższego cennika nastąpić może na posiedzeniu prezydjum magistratu m. Łodzi.

Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie magistratu, w którem ostatecznie zapadnie decyzja co do zatwierdzenia nowego cennika zwyżkowego na mięso i jego przetwory. (a)

Kogo pokąsał

wściekły pies na ul. Andrzeja?

Urząd weterynaryjny magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, iż w dniu 12-go czerwca r. b. stwierdził urzędowo wściekliznę u psa, który padł na ulicy, obok posesji Nr. 9, przy ul. Andrzeja.

W związku z powyższym wypadkiem, wzywa się osoby pokąsane przez psy w tym czasie i przy tej ulicy, do zgłoszenia się w urzędzie weterynaryjnym (ul. Narutowicza Nr. 65, II piętro, pokój Nr. 13). Wygląd psa szpic maści białej, strzyżony.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujce apteki:

A. Potasz Plac Kościelny 10, A. Charemza Pomorska 12, E. Müller Ujotrkowska 46, M. Epsztajn Piotrkowska 225, Z. Gorczycki Przejazd 59, G. Antaniewicz Pabjanicka 50. (p)

Specjalne szkoły zawodowe w Polsce

odpowiadają najbardziej nowoczesnym potrzebom życia.

W Polsce znajduje się obecnie szereg specjalnych szkół zawodowych, odpowiadających najbardziej nowoczesnym potrzebom życia gospodarczego i państwowego.

W Gdyni istnieje **Szkoła Morska** podzielona na dwa wydziały: nawigacyjny i mechaników okrętowych. Czas nauki wynosi trzy lata, z czego większą część przebywają uczniowie na morzu.

W **Wieliczce** pod Krakowem mieści się **Szkoła Górnicza**, która kształci sztygarów dla kopalń i wszelkich zakładów górniczych. Nauka trwa trzy lata, wymagana jest jednak odbyta uprzednio dwuletnia praktyka górnicza. W **Warszawie** mamy **Szkołę Kolejową** o trzech wydziałach: mechanicznym, eksploatacyjnym i budowlano-drogowym. Szkoła kształci techników do służby drogowej i mechaników na kolejach i w przedsiębiorstwach przemysłowych, związanych z kolejnictwem. Nauka trwa cztery lata.

W **Bydgoszczy** uruchomiono przy państwowej szkole przemysłowej Cywilną Szkołę Mechaników Lotniczych, której ukończenie daje prawo do skróconej jednorocznej służby wojskowej w formacjach lotniczych. Zadaniem jej jest kształcenie wykwalifikowanych mechaników lotniczych. Nauka trwa 1 i pół roku.

Łódź otrzyma wodociągi.

Sprawą tą zainteresowało się już min. robót publ.

W ciągu lipca i sierpnia przeprowadzone będą badania techniczne

Przed dziesięciu laty, gdy inż. Lindley opracował projekt budowy wodociągów w Łodzi, stwierdził on, że układanie rurociągu i doprowadzanie wody do Łodzi z Pilicy **jest zbyt kosztowne.** Zwrócił on wówczas uwagę na konieczność wiercenia w Łodzi głębokich studzien, skąd możnaby czerpać wodę.

Od tego czasu mieliśmy po dzień dzisiejszy nieskończoną ilość projektów. Wszystkie projekty rozbijały się jednak o brak odpowiednich funduszów. Magistrat łódzki zamierzał niejednokrotnie oddać budowę wodociągów jakiemuś **zagranicznemu towarzystwu,** lecz warunki, stawiane przez te towarzystwa, były dla naszego miasta zbyt uciążliwe i nie do przyjęcia.

A tymczasem budowa kanalizacji postępuje naprzód, miasto lokuje w tych robotach olbrzymie kapitały, zaś **realnych skutków tych prac nie można osiągnąć,** właśnie ze względu na brak zainteresowania wodociągami odpowiednich czynników. Miasto samo budować nie może, a nikt z przedsiębiorców na dogodnych warunkach dla Łodzi budować nie chce.

Jak się jednak obecnie dowiadujemy, zaistniała możliwość, że Łódź otrzyma wreszcie wodociągi i że stosunki zdrowotne, panujące w naszem mieście ulegną poprawie. **Oto sprawą wodociągów w Łodzi zainteresowało się ministerstwo robót publicznych, które w ciągu miesięcy lipca i sierpnia ma zbadać możliwości techniczne budowy wodociągów tanim sposobem, przy zastosowaniu głębokich studzien, wierconych w obrębie miasta.** Po przeprowadzonych badaniach ministerstwo zamierza opracować dokładny plan budowy.

W ten sposób należy się spodziewać, że już w bliskiej przyszłości sprawa dla Łodzi tak ważna i życiowa ruszy z martwego punktu.

Kwestja sfinansowania budowy będzie omówiona dopiero po ustaleniu możliwości zastosowania głębokich studzien i po dokładnem określeniu rozmiarów sieci rozdzielczej.

Ministerstwo robót publicznych wychodzi z założenia, że zastosowanie głębokich studzien nie rozwiąże całkowicie sprawy. Jednakże konsumcja wody w Łodzi nie jest obecnie tak duża, aby należało budować niezmiernie kosztowny, bo za cenę **25 miljonów złotych,** rurociąg i sprowadzać wodę aż z Pilicy pod Tomaszowem.

Budowa rurociągu stanie się dopiero aktualną, **gdy konsumcja wody w Łodzi wzrośnie do 45 tysięcy metrów sześciennych na dzień, a możliwe jest to, według obliczeń ministerstwa dopiero za 20 lat.**

Budowanie w chwili obecnej rurociągu, wielkich zbiorników i całkowitej sieci rozdzielczej, nawet przy zastosowaniu znacznych oszczędności, byłoby — zdaniem fachowców — przysłowiowem **zakupieniem fraka dla 10-letniego chłopca.** Gdy chłopiec dorośnie, frak będzie już niemodny i zniszczony, a obecnie będzie dla niego zbyt drogi, nieodpowiedni i niewygodny. **Budowa rurociągu w chwili gdy miasto konsumuje zaledwie 16 tysięcy mtr sześciennych wody, byłaby więc niepotrzebnym zgoła wydatkiem.**

Jak dotąd magistrat stoi na stanowisku, że należy budować rurociąg. Oczywiście, to stanowisko przyczynia się do niemożności ruszenia sprawy z miejsca. Obecnie jednak, gdy zajęło się tą sprawą ministerstwo robót publicznych, istnieje nadzieja, że magistrat swe stanowisko zmieni i że Łódź otrzyma wreszcie to, co potrzebne jest jej dla zdrowia — wodociągi. (-is)

Morderca z ul. Wólczańskiej

stanie przed sądem w lipcu.

Kazimierz Kaczmarek, elektrotechnik z Sulejowa, który w maju b. r. zamordował w celu rabunkowym Edwarda Podolskiego, urzędnika łódzkiego magistratu (Wólczańska 95) i jego służącą Agnieszkę Kaczmarkową przebywa w więzieniu przy ul. Kopernika.

Jak nas informują śledztwo w sprawie potwornej zbrodni, zostało już całkowicie ukończone.

Termin procesu sądowego prawdopodobnie zostanie wyznaczony na lipiec b. r. Kaczmarkowi grozi kara śmierci.

Zbrodniarz, który zdaje sobie zupełnie z tego sprawę, zachowuje się w więzieniu zupełnie spokojnie.

Dozorcy żądają podwyżki,

a gospodarze chcą im obniżyć płace.

Jak to już donosiliśmy na dzień dzisiejszy zwołana została w inspektoracie pracy konferencja w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej między dozorcami a właścicielami domów na r. 1931/32 na miejsce kończącej się w d. 1 lipca r.b. umowy zawartej przez nadzwyczajną komisję rozjemczą w roku ubiegłym.

Konferencja odbędzie się pod przewodnictwem inspektora okręgowego inżyniera Wojtkiewicza, przy udziale przedstawicieli organizacyj właścicieli domów z jednej strony, oraz przedstawicieli związków zawodowych dozorców domowych z drugiej.

W związku z zapowiedziana konferencją odbyły się w dniu wczorajszym liczne zebrania w poszczególnych organizacjach właścicieli domów, na których szczegółowo omawiano warunki, na jakich gospodarze skłonni byliby zawrzeć umowę na rok 1931/32. W konkluzji delegacji na konferencję zalecono postawić następujące warunki: ze względu na ogólną akcję zniżkową płac, oraz zniżkę cen artykułów spożywczych, tudzież ze względu na mniejszą pracę dozorców domów skanalizowanych — poszczególne stowarzyszenia właścicieli domów solidarnie stawiają warunek zniżenia płac dozorców domów skanalizowanych o 15 proc. domów zaś nieskanalizowanych o 10 proc. i na tych warunkach skłonni są zawrzeć umowę zbiorową. Równocześnie właściciele domów stawiają warunek zmiany dotychczasowych warunków wymówienia, w ten sposób, że dozorcy, jako robotnikowi fizycznemu, przysługiwałoby 14-dniowe wymówienie pracy. (a)

Bójka w sądzie.

W dniu wczorajszym w kuluarach sądu okręgowego w Łodzi wydarzyła się nielada awantura.

W pokoju Nr. 25 odbywała się licytacja folwarku Szwajcera w Łasku.

Na wiadomość o licytacji w pokoju tym zebrało się kilkunastu licytantów, między którymi w pewnej chwili wybuchła awantura.

Krzyki zaalarmowały pełniącego służbę w ogrodzie posterunkowego, który zlikwidował awanturę, spisując protokuł głównym uczestnikom awantury.

Nazwiska ich brzmią: Józef P[illegible] (Kielma 37) i Dawid L[illegible]skowski ((11 Listopada 50). (p)

Dnia 16 czerwca po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem

B. P.

Liba z Kaufmanów

MONOSOWSKA

przeżywszy lat 78.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dziś, dnia 18-go b. m., o godzinie 1-ej po południu, z domu przedpogrzebowego na Cmentarzu Żydowskim, o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała w nieutulonym żalu

Rodzina.

Uprasza się o nieskładanie kondolencyj.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Gościnne występy Trupy Wileńskie,.

Dziś, w czwartek i dni następnych budzące zrozumiałą sensację występy słynnej trupy wileńskiej, która w koncertowy sposób wystawia frapującą sztukę O'Neilla „Czarne Ghetto" (Wszystkie dzieci Boże mają skrzydła). W rolach popisowych: Orleska, Natan, Wajslic. Początek o godz. 9 wieczorem.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś, w czwartek i dni następnych nowa prze bojowa rewja „Łódź w kwiatach", która jak to można było przewidzieć stała się prawdziwą rewelacją chwili. Publiczność olśniona bogactwem dekoracji i kostjumów oklaskuje gorąco świetne atrakcje jak: akrobatyczno - taneczny ,Okręt piratów" w wykonaniu: Bargielskiej, Szmara, Ostrowskiego, pomysłowy „Kosz kwiatów", arcywesołe skecze „Nowe metody śledcze" i „Ostatnia koszula" oraz dwa wielkie finały: „Wojsko idzie" oraz imponująca „Parada kwiatów".

Z wykonawców zasłużone laury zbierają: śpiewaczka Sława Orłowska oraz Faleńska, Jakubińska, Woskowska, Ziembińska, Hajduga, Mroziński, Śliwiński, Winawer Woskowski, reżyser rewji K. Tatarkiewicz i inni.

MOKRY GOŚĆ W „RAKIECIE".

Mokrym gościem w popularnym teatrze rewjowym w Łodzi p. n. „Rakieta" jest kapitalny komik polski, głośny król humorystów warszawskich, niezrównany, bezkonkurencyjny mistrz dowcipu, satyry i niefrasobliwości — słowem sławny **Romuald Gierasieński**, który codziennie w teatrze przy ulicy Ogrodowej 18, rozśmiesza do łez przepełnioną najwytworniejszą publicznością widownię, witany i żegnany żywiołowym huraganem niemilknących, frenetycznych oklasków. „Mokry gość" to najdoskonalszy sketch świetnego satyryka Konrada Toma, grany koncertowo w „Rakiecie" przez mistrza Gierasieńskiego, Bolcia Kamińskiego, Chrzanowskiego, Urbańskiego i Skorasińskiego. — „Mokry gość" to prawdziwy majstersztyk najdoskonalszej rewji sezonu teatralnego w Łodzi p. n. **„Złote szaleństwo"**. — „Mokry gość" to tajemnica nadkompletów w najmilszym teatrze łódzkim „Rakieta".

Z WYSTAWY „NOWOCZESNA MODA W MIESZKANIU NOWOCZESNEM"

Wystawa nowoczesnej mody w mieszkaniu nowoczesnem, mieszcząca się przy ulicy Moniuszki 2 wywołuje coraz to większe zainteresowanie wśród publiczności. Zwłaszcza ciekawe są projekty sukien nowoczesnych, stojące na nadzwyczaj wysokim poziomie artystycznym.

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RĄDJA".

CZWARTEK, dnia 18 czerwca 1931 r.

Godz 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13 15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil Piotrkowska Nr. 160 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—16.00 Przerwa. 16.00—16.35 Płyty gramofonowe z Warszawy. 16.35—16.40 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.40—16.50 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 16.50—17.10 Odczyt z Wilna p. t. „Ferdynand Raszczyc — laureat z Wilna" wygł. prof. M. Morelowski. 17.15—17.35 Płyty gramofonowe. 17.35 — 18.00 Odczyt ze Lwowa. „Walka ze starością' wygł. prof. Sieradzki. 18.00—19.00 Koncert solistów. Wyk. Marja Naimska (skrz.), Zofja Naimska (fort.) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy). 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.30 Komunikat Izby Przemysłowo Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.30—19.40 Płyty gramofonowe. 19.40—20.00 Niebezpieczeństwo włośnicy i wągrzycy dla ludzi — wygł. lek. wet. p. Marek Nehrebecki. Odczyt zorganizowany przez Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi. 20.00—20.10 Prasowy dziennik radjowy. 20.15—21.30 Muzyka lekka. Wyk. Ork. Filh. Warsz. pod dyr. K. Wiłkomirskiego, K. Szerszyński (tenor) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy). 21.30—22.00 Słuchowisko z Warszawy. Zradjofonizowana komedja Marjusza Muszyńskiego p. t. „Koniec i początek", z autorem w roli głównej. 22.00—22.15 Feljeton p. t. Uśmiechy życia — wygł. O. Dehnelówna (tr. z W-wy) 22.15—22.20 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.00—22.50 Transmisja koncertu ze Lwowa. 22.50—24.00 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

PIĄTEK, dnia 19 czerwca 1931 r.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13 15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—16.00 Przerwa. 16.00—16.10 Kącik krótkofalowy. 16.10-16.30 Płyty gramofonowe. 16.30—16.47 Kącik L. S. G. (tr. z W-wy). 16.47—16.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.50—17.10 Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 17.15—17.35 Płyty gramofonowe z Warszawy. 17.35—18.00 „Bitwa pod Wilnem w roku 1851", wygłosi kpt. St. Płaski (tr. z W-wy) 18.00—19.00 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. Al. Szczegłowa (tr. z W-wy). 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 19.40—20.00 Komunikat Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, komunikat meteorologiczny. 20.00—20.10 Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Koncert symfoniczny. Wyk. Ork. Filh. Warszawskiej pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Marja Wiłkomirska (fort). 1) St. Moniuszko: Uwertura do op. „Paria", 2) St. Wiechowicz: Chmiel, 3) Paderewski: Fantazja polska na fort. i ork. 4) Dworzak: Symfonja 5 (z Nowego Świata). W przerwie koncertu kwadrans literacki. Po koncercie dodatek do prasowego dziennika radjowego, komunikaty: policyjny, sportowy oraz muzyka lekka i taneczna

SZPARAGI PRZYRZĄDZONE NA SPOSÓB FLAMANDZKI (na 6 osób)

Szparagi przygotowuje się jak zwykle i gotuje się je, uważając, by nie były za miękkie i podaje się je z następującym sosem: 4 żółtka ugotowane na twardo i jeszcze ciepłe wkłada się do miseczki, dodaje soli i pieprzu oraz 150 g. rozpuszczonego i ostudzonego masła i urabia się wszystko. Potem dodaje się 10 kropel przyprawy Maggi'ego oraz 1 łyżeczkę drobno posiekanej, zielonej pietruszki i podaje się sos do szparagów.

Dziecko utonęło

podczas kąpieli z rodzicami

Wczoraj w Żabieńcu pod Łodzią wydarzył się tragiczny wypadek. Zamieszkali w Łodzi przy ul. Limanowskiego 112 małżonkowie Szaferowie wraz ze swym 10-letnim synkiem, Erykiem kąpali się w stawie Huslera w Żabieńcu.

Chłopak natrafił na głębie i począł tonąć.

Rodzice nie zdołali go wyratować. Gdy po godzinie jakiś rybak wydobył chłopca z wody, był on już martwy. Zwłoki zapezpieczono na miejscu do zejścia władz.

We wsi Dalików (pow. łęczycki) w czasie kąpieli w stawie utonął 7-letni Józef Stobiecki. Zwłoki wydobyli z wody rodzice.

JAK TO BYŁO W SPALE?

Ogólnopolskie święto sportu i przysposobienia wojskowego wypadło w bież. roku niezwykle imponująco.

25.000 osób z całej Polski przyglądało się niedzielnym zawodom w letniej rezydencji Prezydenta Rzplitej.

Ogólnopolskie święto przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w Spale, letniej rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej! Jedno z najbardziej radosnych uroczystości młodzieży od wielu już lat na łonie wspaniałych lasów i krajobrazów spalskich, w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej i najwyższych dostojników państwowych. **Rewja tężyzny fizycznej i hartu młodego pokolenia.**

Od wielu miesięcy trwała gorączkowa praca w szkołach średnich i powszechnych, w stowarzyszeniach sportowych i związkach przysposobienia wojskowego, by godnie stanąć przed reprezentantami narodu i zadokumentować wyniki prac z całego roku.

Wielki zlot młodzieży

W roku bieżącym święto wypadło bardziej uroczyście niż zazwyczaj. Albowiem do Spały przybyła młodzież nie tylko z okręgu łódzkiego, jak dotychczas. Odbył się **zlot młodzieży z całej Polski,** ze wszystkich miast, z najodleglejszych krańców państwa. Hufce szkolne z Łodzi, Warszawy, Krakowa, Lwowa, Przemyśla, Poznania, Torunia, Wilna, Brześcia nad Bugiem, Słonima, ze wszystkich dzielnic, stanęły do zawodów konkursowych, za które czekały zawodników wspaniałe **nagrody, otrzymywane z rąk Prezydenta Mościckiego.**

Wychowanie fizyczne młodzieży rozwija się z roku na rok coraz bardziej. Coraz wspanialsze są rezultaty pracy, coraz bardziej krzepnie młodzież i coraz bardziej zaprawia się do trudów i niewygód — życia obozowego.

W roku bieżącym dowództwo okręgu korpusu w Łodzi zaprosiło do Spały **przedstawicieli prasy łódzkiej,** by przed nią zaprezentować olbrzymi wysiłek młodzieży i instruktorów i za jej pośrednictwem zapoznać całe społeczeństwo z wielkiemi postępami na polu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego młodzieży.

W niedzielę 14 czerwca o godz. 6 rano wycieczka dziennikarska zbiera się przed gmachem D.O.K. przy ul. 11 listopada 83. Czekają na nas dwa autobusy, które po chwili ruszają w drogę. Pogoda — po kilku dniach chłodu i deszczów — dopisywała wspaniale.

Droga do Ujazdu jest nieco męcząca. Wyboje szosy dają się wszystkim we znaki. Ale po krótkim postoju w Ujeździe, gdy autobus rusza w dalszą drogę, już wjeżdżamy na szeroki równy trakt, który prowadzi do samej Spały. Pierwszy postój, natychmiast uwieczniony zostaje na błonach fotograficznych. Wreszcie bez przygód docieramy do wspaniałych lasów spalskich.

Silny zapach żywicy poprostu odurza. Dla mieszkańców wielkiego miasta, każda wycieczka na „Łono natury" wydają się podróże do zaczarowanej krainy Ale tym razem wrażenie jets postokroć silniejsze. **Lasy spalskie znane są ze swego wspaniałego uroku i malowniczości.**

Raport przed prez. Mościckim

Wreszcie jesteśmy w Spale w olbrzymich ogrodach, położonych nad Pilicą i otaczających letni zameczek Prezydenta. Przed wielkiemi wrotami znów przystanek. Informują nas, że na wielkim stadjonie odbędzie się za chwilę raport wszystkich zebranych oddziałów, złożony przez dowódcę okręgu korpusu gen. Małachowskiego Prezydentowi Rzeczypospolitej. Udajemy się więc wprost na stadjon, gdzie zajmujemy miejsca na trybunach.

Stadjon sportowy jest imponujący. **Jest bodaj jednym z największych w Polsce.** Taki duży— że z trudem tylko dostrzega się, siedząc po jednej stronie, co dzieje się po stronie przeciwnej. W chwili obecnej cały stadjon zamieniony jest na imponującej wielkości **szachownicę.** Równe szeregi oddziałów przysposobienia wojskowego, chłopców i dziewcząt, oddziały gimnastyczne, oddziały sportowe, młodzież szkół średnich, kolejarze, pocztowcy, młodzież wiejska... Na samym froncie rzuca się w oczy oddział przysposobienia wojskowego z Łowicza. **Chłopcy ubrani w stroje łowickie, czarne kapelusiki, przepasane barwnemi wstążkami, czarne kurteczki i pstre spodnie** — widok bajecznie kolorowy.

Po raporcie nastąpił przegląd oddziałów. Zabrzmiały dźwięki hymnu narodowego, obnażyły się wszystkie głowy. **Prezydent Rzeczypospolitej wolno przechodzi przed wszystkimi szeregami,** witany przez każdy hufiec głośnemi okrzykami: **„Niech żyje!"** Przegląd trwał pół godziny i przez pół godziny nie milkły okrzyki, podchwytywane kolejno przez wszystkie oddziały, przed któremi przychodził najwyższy Dostojnik Państwa.

Mowa biskupa Bandurskiego

Przegląd skończony. Rozpoczęła się msza polowa, celebrowana przez ks. biskupa polowego Bandurskiego. Raz po raz oddziały prezentowały broń i pochylały się lawy sztandarów. A po skończonem nabożeństwie ks. biskup Bandurski wygłosił podniosłe kazanie do zebranych hufców młodzieży wyjaśniając doniosłe znaczenie propagowania wśród młodzieży kultury fizycznej i idei obrony kraju.

Słowom kapłana przysłuchiwały się w skupieniu niezliczone tłumy, które zalały trybuny i całą przestrzeń dookoła boiska. **Dzień niedzielny skupił bowiem w Spale około 25 tysięcy osób.**

Mimo tak wielkiego napływu gości, porządek panował wzorowy. Żołnierze oddziału zamkowego i żandarmerji utrzymywali porządek z wielką umiejętnością i taktem. Wśród tysięcznych tłumów, przybyłych do Spały, nie znalazł się nikt, **kto zostałby źle lub niegrzecznie potraktowany przez porządkowych.**

Wreszcie kazanie skończone. Oddziały wyruszaia na szosę, by przygotować się do defilady. Za nimi ruszają też wszyscy goście.

Defilada hufców

Na szosie, prowadzącej ze Spały do Warszawy ustawiono wzniesienie z fotelem dla Prezydenta Rzeczypospolitej i szefa rządu. Wzdłuż drogi szpalerem ustawili się goście. Po upływie kilkunastu minut przybył powozem **Prezydent Mościcki w towarzystwie premjera Prystora, ministra Czerwińskiego, ministra Boernera, wiceministra spraw wojskowych gen. Fabrycego, dowódcy okręgu korpusu gen. Małachowskiego, wojewody Jaszczołta, gen. Dąbkowskiego, gen. Mackiewicza i gen. Olszyny-Wilczyńskieg. Półkolem stanęli oficerowie sztabowi oraz dowódcy pułków.**

Dziennikarze otrzymali specjalne miejsce obok loży Prezydenta. Rozpoczęła się defilada, która była bodajże najbardziej podniosłą częścią uroczystości niedzielnych. Ujrzeliśmy istotnie rzecz piękną, ujrzeliśmy wyniki kilkuletniej pracy, wielkie i wspaniałe.

Przemaszerował jeden oddział za drugim. Oddziały **harcerzy ze wszystkich miast Polski,** za nimi instruktorzy wychowania fizycznego, w trykotowych koszulkach bez rękawów, białych spodniach i białych pantoflach. Za nimi, jedna za drugą, drużyny sportowe w barwnych kostjumach gimnastycznych. Długo niemilknące brawa i oklaski były nagrodą za piękną postawę maszerujących i sprężysty, wyćwiczony krok.

Przysposobienie wojskowe kobiet, oddziały szkolne, stowarzyszenia sportowe, cykliści, motocykliści i znów — drużyny męskie i kobiece. I tak naprzemian **rozciągnięte w wielką wstęgę maszerowały hufce, budząc podziw i entuzjazm.**

Za nimi maszerowały oddziały przysposobienia wojskowego. Oddziały przysposobienia piechoty artylerji kawalarji **Chłopcy z dumą prężyli się pod ciężarem karabinów, szczęśliwi, że mogą pokazać wszystkim, jacy są silni i wyszkoleni.** Za hufcami szkolnymi — oddziały strzeleckie, sokole, przysposobienia wojskowego kolejarzy, przysposobienia wojskowego pocztowców.

Wzruszenie ogarnęło wszystkich na widok wysiłków tych chłopców i dziewcząt, jeszcze dzieci, które w zrozumieniu obowiązków obywatelskich i idei obrony kraju, w zrozumieniu konieczności podniesienia kultury fizycznej, **dobrowlnie zaprzęgły się do ciężkiej i karnej służby P. W.**

Witano przechodzące oddziały gromkimi okrzykami.

— **Brawo Łódź! Niech żyje Kraków! Niech żyje Przemyśl! Wiwat Słonim! Brawo Toruń!**

I tak wiwatowano bez przerwy, gdy oddziały reprezentacyjne poszczególnych miast defilowały przed Prezydentem Rzeczypospolitej.

W obozach polowych

Wreszcie — defilada skończona. Uczestnicy udają się do swych obozów, by posilić się obiadem.

Wycieczkę dziennikarską podejmował śniadaniem jeden z oficerów sztabu łódzkiego, **p. kpt. Budzyński.**

Po wypoczynku zwiedzamy obozy młodzieży. Duże, polowe namioty, rozrzucone w lasach, otaczających park spalski. Pośrodku każdego obozu ognisko. W chwili, gdy się zbliżamy, harcerze jedzą obiad. Tylko w obozie przemyślan panuje wielki ruch. Ze zdumieniem konstatujemy, że zajęci są oni **budową wielkiego kajaka. Ma to być dar dla Prezydenta Mościckiego.** Przywieziono z sobą do Spały tylko dykty drewniane. Cały kajak został wykonany na miejscu w ciągu trzech dni. Podziwiamy piękną robotę i żegnani ochoczymi okrzykami harcerzy, ruszamy dalej. W obozach dziewcząt jeszcze rojniej i gwarniej. Dziewczęta wypoczywają, śpiewając i bawiąc się wesoło.

Wieczorem nastąpi zwiniecie obozów. Po trzech dniach pobytu na świeżem powietrzu — pod gołem niebem — wszyscy uczestnicy święta powrócą do rodzinnych pieleszy.

Niektóre oddziały harcerskie nie wracają do domów. Jak nas poinformował komendant obozu, część harcerzy wyjeżdża na zlot do Pragi, a cześć do Belgradu. **Inni powrócą do rodzinnych miast, unosząc z sobą wspomnienia radosnych i mile spędzonych chwil.**

Pamiątki przeszłości

Z kolei udajemy się do **kasyna,** by coś „przekąsić". I tam spotykamy się z pamiątkami dalekiej przeszłości. Na wszystkich ścianach wiszą rogi jelenie, na których widnieją wypalone inicjały i nazwiska. **„N II", „W II", Książę Kurbskij, Książę Szujskij it. d.** „N II" — to inicjały cara Mikołaja II, „W. II" — cesarza Wilhelma II, który przybywał od czasu do czasu z wizytą do cara rosyjskiego i brał udział w polowaniach spalskich.

Przekąskę również podaia nam **na oryginalnych talerzach carskich.** Na każdym talerzu widnieje korona i inicjały „N II".

W pokojach gościnnych, do których zaprowadzono nas na krótki wypoczynek, na bieliźnie pościelowei znajdujemy inicjały niemal całego panującego domu carskiego. **Mikołaj II, Aleksander III, wielkich książąt.**

Tempora mutantur...

Po krótkim wypoczynku wróciliśmy na stadjon, gdzie rozgrywały sie finałowe zawody. Koszykówka, walki szermiercze, gimnastyka dziewczat szkól powszechnych z Łodzi, biegi, gry w hazenę. A najpiękniejszem widowiskiem były **tańca narodowe dziewczat szkół średnich w Łodzi w narodowych strojach.** Publiczność darzyła rzesistemi oklaskami, popisujących się chłopców i dziewczęta.

Mały zgrzyt z obowiazku dziennikarskiego musimy jednak zanotować.— Oto kierownictwo zawodów bardzo niefortunnie zarządziło, aby zawodnicy, dopiero po swych pokazach, mogli zająć miejsca na trybunach. **Nie wpuszczano ich przed tem na stadjon.** I w ten sposób np. dziewczęta, które wykonały ostatnią część programu, o godzinie 6-ej wiecz. mimo, iż pobudka była o godz. 6-ej rano, przez cały dzień musiały siedzieć po za stadnjonem, nie widząc nic zgoła z całych uroczystości. Pozwolono im usiąść dopiero po skończonych zawodach. Oczywiście **dziewczeta były bardzo rozżalone.** Rozżaleni też byli inni zawodnicy, którzy w ten sposób nie widzieli całego przebiegu dnia. Nie wątpimy jednak, iż w przyszłym roku zostanie to inaczej zorganizowane.

Zakończenie święta

O godzinie 6.30 nastapił końcowy akt uroczystości. Rozdanie nagród uczestnikom.

W loży zajęli miejsca: Prezydent Rzeczypospolitej z Małżonka, premjer Prystor, ministrowie, generalicia. Barwną wstęgą ustawili się zawodnicy przed lożą. Kolejno jeden zwycięzca po drugim zbliżał się i otrzymywał nagrodę— **chłopcy z rąk Pana Prezydenta, dziewczęta — z rąk Pani Prezydentowej.**

O godzinie 7-ej wieczorem uroczystości były skończone. A wówczas stała się rzecz niespodziewana. Cała dziatwa, tysiączne rzesze chłopców i dziewcząt, przerwały kordon, wybiegły z trybun i zasypały kwieciem Prezydenta Rzeczypospolitej. Wszyscy byli głęboko przejęci i wzruszeni. Wzruszony był też Prezydent Mościcki.

Godzinę poświęciliśmy ieszcze na zwiedzanie rezydencji spalskiej. O godzinie 9-ej wyjeżdżamy tym samym autobusem do Łodzi. Wyjeżdżamy pod wielkiem wrażeniem tego, cośmy widzieli.

Sum.

Zwyżka cen

na produkty rolnicze.

W Warszawie otwarta została wczoraj konferencja dla ustalenia wytycznych polityki rolniczej państwa.

Delegaci organizacji rolniczych biorący w tej konferencji udział zapewne są w cichości ducha **nieco optymistyczniej nastrojeni** niżby to było parę miesięcy temu.

Oczywiście wpływa na to fakt, że żyto w Warszawie notowane jest w dniu otwarcia konferencji — **30 złotych za kwintal,** a jeszcze przecież niedawno kosztowało nie dużo więcej niż połowę tej ceny.

Dzieje się to w okresie, **kiedy ceny przemysłowe spadają w tempie coraz szybszem.**

W jaki sposób osiągnięto tak pomyślny dla rolników obecny poziom cen?

Niewątpliwie — wskutek **maksymalnie dającej się osiągnąć izolacji od rynku światowego.** Import rolniczy wskutek silnej protekcji celnej został skomprymowany do minimum (zbóż przywieziono w okresie sierpień — kwiecień 13 tys. ton kiedy w roku poprzednim dwa razy tyle). Rozbudowano system premji wywozowych kosztem ok. 5 miljonów dolarów w stosunku rocznym; przy tym systemie pomimo silnej depresji na rynkach światowych ulokowano zagranicą w okresie sierpień — kwiecień 457 tys. ton zbóż (w poprzednim roku 574 tys.), przyczem lokowane jest prawie że za pół ceny w porównaniu z rokiem poprzednim, co wyraża się spadkiem wartości wywozu zbóż za 154 na 84 miljony złotych — oczywiście opłacalność tego interesu wyrównana jest w części właśnie premjami.

Ponieważ nadwyżka produkcyjna zbóż w tym roku była najwidoczniej mniejsza, aniżeli w poprzednim (mimo niewątpliwie mniejszego spożycia) — **ceny na przednówku zdołały poprawić się wydatnie.**

Nie da się zaprzeczyć, że poprawa cen rolnych leży także **w interesie miasta,** ponieważ zwiększa skuteczny popyt na artykuły przemysłowe. Te rzeczy są już dzisiaj powszechnie zrozumiane i nie trzeba ich tłumaczyć.

Z drugiej strony rolnictwo musi być świadome tego, że na **dłuższą metę oderwanie się od poziomu cen zagranicznych nie jest łatwo osiągalne.** Zawisłe jest od elementów przypadkowych, do których należą efektywne rozmiary urodzaju; zawisłe także od wytrzymałości na ciężary z tem związane dla innych warstw, wyrażające się w koszcie ceł podwyższających ceny w koszcie premji wywozowych, ułatwień podatkowych, wszelkiego rodzaju ułatwień kredytowych ze strony państwa.

Dlatego apel ministra Janta - Połczyńskiego na konferencji w kierunku pobudzenia **większej inicjatywy i przedsiębiorczości produkcyjnej i handlowej rolnictwa jest bardzo na czasie.** Rolnictwo zapewne już bowiem nie może się spodziewać zwiększenia pomocy ze strony państwa i tych elementów, które głównie państwu dają środki na tę pomoc.

Dr.A. Z.

Okres urlopów

w wielkim przemyśle włókienniczym

Na podstawie danych, uzyskanych ze Związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, stan zatrudnienia w firmach do związku tego należących w okresie od dnia 1 do 6 czerwca r. b. przedstawiał się następująco:

wobec przypadającego na okres ten jednego święta przez 5 dni w tygodniu **w wielkim przemyśle bawełnianym** pracowało 29 fabryk, przez 4 dni — 3 fabryki, przez 3 dni zaś 4 fabryki, nieczynne zupełnie były dwie fabryki, jedna zaś fabryka była nieczynna z powodu zbiorowego urlopu. Razem więc w 39 fabrykach zatrudnionych było 46.127 robotników, z czego 6.284 robotników z korzystało z urlopów, pracujących więc w rzeczywistości było 39.843 robotników.

w wielkim przemyśle wełnianym w omawianym okresie przez 5 dni w tygodniu pracowało 18 fabryk, przez 4 dni w tygodniu — 3 fabryki, przez 3 dni w tygodniu — 2 fabryki, nieczynnych zaś zupełnie było 5 fabryk, z czego jedna fabryka była unieruchomiona z powodu zbiorowego urlopu. Razem więc 28 fabryk wielkiego przemysłu wełnianego zatrudnionych było 15.100 robotników, z czego 1.130 robotników korzystało z urlopów. (ag).

Przemysłowcy włoscy

wyjechali do Sowietów

Delegacja przemysłowców włoskich która opuściła Włochy w kierunku Sowietów, składa się z 40 przodujących osobistości życia gospodarczego Włoch.

Na czele delegacji stoi senator Agnelli, prezes rady nadzorczej zakładów Fiat, pozatem w skład wycieczki wchodzą przedstawiciele innych fabryk samochodów i maszyn, zakładów gumowych i kablowych Pirelli, oraz trustu chemicznego Montecatini.

Delegaci największych stoczni, fabryk samolotów, banków i zakładów elektrotechnicznych biorą również udział w tej wycieczce.

Zmniejszenia produkcji

w przędzalniach niemieckich nie będzie

Jak donosiliśmy w początkach maja, komisja kartelowa niemieckich związków przędzalń bawełnianych uchwaliła znaczne ograniczenie produkcji, które miało być wprowadzone w połowie czerwca.

Obecnie dowiadujemy się, że na skutek ostrych protestów, z jakimi wystąpiły niektóre większe zakłady niemieckie, uchwała ta nie została wprowadzona w życie i obowiązuje nadal dawna norma zatrudnienia w przędzalniach niemieckich.

Na łódzkim rynku walutowym

Na łódzkim rynku walutowym w ciągu wczorajszego dnia kurs dolara wynosił jak dotąd 8.95 w płaceniu w żądaniu zaś o punkt wyżej a więc 8.97 do 8.98. Zlekka wzmocniona tendencja pod wpływem ograniczonej podaży materjału.

Obroty małe. Listy zastawne w dalszym ciągu w zaniedbaniu w związku z dalszym spadkiem kursu warszawskich. listów.

Protesty

wekslowe w Łodzi

W ciągu miesiąca maja r. b. zaprotestowano w Łodzi 29.159 weksli krajowych na sumę zł. 6.750.872.36, weksli zagranicznych zaś 24 na sumę złotych 26.357,72, co w porówaniu z miesiącem kwietniem wykazuje pewien wzrost protestów. (ag).

Pe-Pe-Ge

częściowo uruchomione

Dnia 16 b. m. fabryka Pe-Pe-Ge częściowo uruchomiła niektóre oddziały, a to celem wykonania najpilniejszych drobnych zamówień zagranicznych.

Zamówienia te mają być wykończone w ciągu czternastu dni, przyczem narazie zatrudniła firma około 500 robotników. (ag).

212.000 dolarów

za sprzedaż miejsca na giełdzie

Na giełdzie nowojorskiej sprzedano w dniu 11 b. m. miejsce na giełdzie za 212,000 dol., podczas gdy dnia 28 maja r. b. zapłacono za takie miejsce 210,000 dolarów.

Kto nie płaci w całej Polsce.

W ostatnich dniach znów powstały nowe niewypłacalności w kraju, z których tym razem najwięcej mamy do zanotowania w Warszawie, Bydgoszczy.

W Warszawie uzyskały odroczenie wypłat do dnia 8 września r. b. firmy „J. M. Belkes" i „Tartak Parowy J. Sadowski i M. Godlin". W sprawach firm „Sp. Akc. Polskie Towarzystwo Elektryczne" i „Tow. Akc. Fabryki Cukrów, Kakao i Czekolady Jan Fruziński", które przed trzema miesiącami uzyskały, każda oddzielnie odroczenie wypłat, zarządzone zostało postępowanie układowe na podstawie którego, po zawarciu układu, wierzyciele otrzymają swoje należności, zredukowane w myśl propozycyj układowych. Wniosły natomiast podania o udzielenie odroczenia wypłat firmy „Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-Budowlane Inż. Cezary Lubiński i S-ka" Spółka z ogr. odp. (Wilcza 5) które będzie rozpoznane 26 czerwca, oraz firma „Zakłady Drukarskie Wacława Piekarnicha (Ordynacka 3), które będzie rozpoznane 3 lipca. Ogłoszono upadłość Fajgi Wagner (Plac Grzybowski 2) I termin zebrania wierzycieli 18 czerwca. Również przed sądem okręgowym w Warszawie ogłoszono upadłość Towarzystwa Oświetlenia Elektrycznego i Nowy Młyn Motorowy w Żyrardowie (Sienkiewicza 2) oraz osobiście właścicielom, kuratorem mianowano adw. Jerzego Pilla (Złota 35). W niżej podanych dwu sprawach upadłości, wyznaczony został czterdziestodniowy termin na sprawdzanie wierzytelności: „Jakóba Broneta, gdzie pretensje należy zgłaszać syndykowi adw. S. Lewandowskiemu (Bagatela 10), a sprawdzanie ma nastąpić przed S. O. w Warszawie w dniach 4 i 6 sierpnia o godz. 11 rano, oraz w sprawie upadłości Domu Agenturowo-Komisowego Herman Obermüller i S-ka" (Leszno 28), gdzie sprawdzanie odbywać się będzie 13, 17 i 22 lipca o godz. 12, a pretensje przyjmuje syndyk adw. Jerzy Krzywicki (Wilcza 65).

W Częstochowie ogłoszono upadłość Antoniemu Szustrowi i Tomaszowi Wasińskiemu (Stara 35), kuratorem mianowano adw. Eljasza Kranskopfa (Aleja 13). Termin zebrania co do wyboru syndyka 15 czerwca.

W Kaliszu wniosła podanie o odroczenie wypłat, które będzie rozpoznawane 22 czerwca f. „Eugenjusz Sypniewski" (ul. Marsz. Piłsudskiego 14).

W Łucku ogłoszono upadłość Banku Ludowego w Łucku, Spółdzielnia z ogr. odp. w likwidacji.

W Poznaniu ogłoszono upadłość firmie „Titania" Sp. z o. o. (Gwarna 15), Zarządca August Klebel (Matejki 65). Zebranie co do wyboru syndyka 27 czerwca, sprawdzanie wierzytelności 29 sierpnia. Uchylono odroczenie wypłat firmy „Butonia" Poznańska Fabryka Guzików, właściciel Piotr Wrzesień (Starcza 6).

W Bydgoszczy na wniosek nadzorcy sądowego uchylono odroczenie wypłat firmie „Hurtownia Towarów Włóknistych Roman Stobiecki (Stary Rynek 29). Ogłoszono upadłość czterem niżej podanym firmom: firmie „Ernst Schmidt" (Dworcowa 93) na żądanie firmy „Deutsche Volksbank", zarządcą mianowano Alfreda Breitkopfa (Dworcowa 3) termin wyboru syndyka 25 czerwca, sprawdzanie wierzytelności 20 sierpnia, firmie „Uklendorf i Renkawitz" właściciel Karol Uklendorf (Słowackiego 1), zarzadca adw. Wacław Świtalski (Nowy Rynek 12), wybory syndyka 2 lipca, sprawdzanie wierzytelności 27 sierpnia, oraz pokrewnej firmie „Jachowski i Uklendorf" (Słowackiego 1), gdzie mianowano zarządcą tą samą osobę i wyznaczono te same terminy zebrania wierzycieli. Czwartą upadłość ogłoszono firmie „Tri", Sp. Przemysł Drzewny „Babiej wsi pod Bydgoszczą, gdzie zarządcą mianowano adw. Janusza Krysiaka (Gdańska 20 w Bydgoszczy) a zebranie co do wyboru syndyka wyznaczono 25 czerwca, sprawdzanie wierzytelności 20 sierpnia. W sprawie upadłości firmy „Seydler i Grosskurth" dawniej Paul Görges (Sienkiewicza 3) umorzono postępowanie upadłościowe, wobec zawarcia układu.

W Grudziądzu Inż: Henryk Paterman, właśc. przedsiębiorstwa instalacyjnego złożył podanie o odroczenie wypłat, które będzie rozpoznane 24 czerwca.

W Tarnowskich Górach firma „J. Birnbaumowa" uzyskała odroczenie wypłat do 26 sierpnia.

W Katowicach ogłoszono upadłość firmie „Księgarnia Fiszera, właśc. Kazimierz Fiszer", zarzadca mianowany został adw. Stanisław Dąbrowski (Słowackiego) I zebranie 22 czerwca, sprawdzanie wierzytelności 5 sierpnia.

Dumping walutowy Hiszpanji we Francji

Pewne zaniepokojenie we Francji budzi fakt, że towary hiszpańskie, a zwłaszcza wina, zalewają rynek francuski, a to wskutek premium wywozowego, tkwiącego w fakcie spadku pesety. Tak np. w Perpingan i Beziers uskuteczniane są zakupy wina francuskiego po cenie wynoszącej we frankach francuskich 13 za hektolitr, przytem tranzakcje dochodzą do 25 — 50 wagonów przeciętnie dziennie.

W okresie spadku franka Hiszpanja broniła się przed dumpingiem walutowym francuskim w ten sposób, że dekretem z dn. 4 czerwca 1921 r. wprowadzono w Hiszpanji dodatek do ceł w postaci współczynników wahających się od 10 do 70% stawki celnej. Obecnie Francja podniosła stawki celne od wina z 55 do 85 fr. (od 1.IV.31), ale stawki te nie są wystarczające wobec działania dumpingu walutowego że strony Hiszpanji.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita przy zapotrzebowaniu normalnem. Banknoty mi dolarowemi obracano po kursie 8.95. Wypłata telegraficzna na New York — 8.922. Franki francuskie w gotówce — 34.94. Notowano dewizy: Bukareszt — 5.32, Bruksela 124.20, Amsterdam 359.15 Londyn 43.39 i ćwierć, Paryż 34.94, Praga 26.42, Sztokholm 239.15, Zurych 173. 26, Wiedeń 125.40, Medjolan 46.72. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211.78. W obrotach pozagiełdowych banknoty dolarowe 8. 96, rubel złoty 4.81 i pół, rubel srberny 1.40, bilon 0.68, czerwoniec 2.96.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja dla akcyj była słaba przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 117, Wysoka 90, Węgiel 20, Lilpopy 13 do 14. Drobne tranzakcje a nie notowane: Bank Związku Spółek Zarobk. 56, Michałów 1.80, Ostrowite 28, Cukier 21 i pół, Ostrowiec 31, Starachowice — 7 i ćwierć.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie papierów procentowych państwowych jedynie słabsza była pożyczka stabilizacyjna, dla pozostałych tendencja była bez zmiany. W dziale prywatnych papierów tendencja była słaba, zwłaszcza dla listów prowincjonalnych. Notowano: poż. inwest. zwykła 82 1/4, 5 proc. konwers. 47, 5 proc. kolejowa 46, 7 proc. stabil. 77 i pół, 4 i pół proc. ziemskie 48 i pół, 5 proc. m. Warszawy 55 — 55 i ćwierć, 8 proc. m. W-wy 70 i ćwierć do 69 i ćwierć, 8 proc. m. Częstochowy 60, 10 proc. m. Radomia 73 i pół, 10 proc. m: Siedlec 72 i pół, 6 proc. oblig. m. W-wy VI em. 48, VIII. i IX em. 46 i pół.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 16 czerwca. Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 4.85, luty 4.89, marzec 4.94, kwiecień 4.98, maj 5.02, czerwiec 4.59, lipiec 4.62, sierpień 4.66, wrzesień 4.70, październik 4.74 listopad 4.77, grudzień 4.81, loco 4.74.

Liverpool, 16 czerwca. Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 7.72, marzec 7.87, maj 8.02, lipiec 7.26, wrzesień 7.42, październik 7.50, listopad 7.57, loco 7.50.

Aleksandrja, 16 czerwca. Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 14.97, marzec 15.36, lipiec 13.29 listopad 14.70. Aslimouni: luty 10.56, czerwiec 9.74, sierpień 9.80, październik 10.20, grudzień 10.43.

Nowy Jork, 16 czerwca. Bawełna amerykańska: Zamknięcie: loca 8.95. Kontrakty: styczeń 9.54, luty 9.64, marzec 9.74, kwiecień 9.83, maj 9.94, czerwiec 8.78, lipiec 8.88, sierpień 8.93, wrzesień 9.06, październik 9.20, listopad 9.31, grudzień 9.44.

Nowy Orleans, 16 czerwca. Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 9.53, marzec 9.75, maj 9.92, lipiec 8.83, październik 9.19, grudzień 9.43 loco 8.68.

OBÓZ YMCA NAD LINDĄ.

Obozy letnie dostarczają chłopcu nie tylko przyjemności. Są one potrzebą z innych względów. Konieczność ich uznają rodzice, których synowie, zmuszeni oddychać przez całą zimę niezdrowym powietrzem miejskiem, niezbędnie potrzebują odświeżenia i wzmocnienia organizmu.

Tu właśnie przychodzą rodzicom z pomocą dobrze prowadzone obozy letnie. Nadzór doświadczonych kierowników zapobiega nieszczęśliwym wypadkom chłopiec znajduje się bowiem pod troskliwą opieką, zapewniającą mu korzystne warunki rozwoju fizycznego, moralnego i towarzyskiego. Obóz polskiej YMCA nad Lindą położony jest w zdrowej okolicy wśród pięknych lasów sosnowych w pobliżu Lućmierza w odległości niecałe pół kilometra drogi od stacji kolejowej Grotniki.

Uczestnicy znajdują pomieszczenie w chatkach, specjalnie na ten cel wybudowanych. Do programu dziennego należą ćwiczenia ruchowe, gry drużynowe, pływanie, wycieczki i t. p. Wieczory wypełniane są muzyką, śpiewami, pogadankami i humoreskami.

O bliższe informacje zwrócić się można do działu dla chłopców polskiej YMCA, Piotrkowska 243 i do Działu Starszych, Piotrkowska 89.

Ż. T. K.

organizuje następujące wycieczki:

W SOBOTĘ, dnia 20 b. m. do Betoniarni miejskiej na Polesiu. Zbiórka o godz. 10-ej przed pomnikiem Poległych na Polesiu (dojazd tramw. Nr. 15 na Zdrowie).

W NIEDZIELĘ, dnia 21 b. m. do Łagiewnik, Zgierza i Smardzewa. Zbiórka o godz. 8-ej min. 30 przy przystanku traw. ną Bałuckim Rynku.

W dniu 28 i 29 czerwca odbędzie się dwudniowa wycieczka do Tomaszowa, Spały i okolic.

W piątek, dnia 19 b. m. wygłosi p. Ejsurowicz w lokalu T-wa ostatni z cyklu „Zaczarowany Wschód" odczyt n. t. „Fantastyczna walka w Indjach".

Zapisy na kolonje w Zakopanem na m. lipiec przyjmuje się tylko dn. 19 b. m., na kolonje w Kazimierzu n/Wisłą conajmniej na 10 dni przed 1-szym i 15-tym każdego miesiąca.

Bliższych informacyj udziela i przyjmuje zapisy Sekretarjat T-wa (Piotrkowska 86) w poniedziałki, środy i piątki od 20-ej do 22-ej

Zamordował ukochaną

poczem wziął z domu czystą bieliznę i udał się na posterunek policyjny

22-letni Maksymiljan Twardowski, mieszkaniec wsi Dobruchów (pow. łaski) od dłuższego czasu pałał gorącem uczuciem do młodziutkiej Józi Kozłówny, zamieszkałej w bliskim sąsiedztwie. Kozłówna nie zwracała jednak nań żadnej uwagi. Któregoś dnia młodzieniec zdobył się na odwagę i wyznał dziewczwynie swą miłość, oświadczając jednocześnie, że gotów jest w każdej chwili pojąć ją za żonę.

Kozłówna odpowiedziała mu krótko, że nigdy nie zostanie jego żona i wobec tego powinien ją pozostawić w spokoju. Twardowski nie mógł jednak zapomnieć o ukochanej. Mimo kategorycznej odmowy, w dalszym ciągu zalecał się do urodziwej sąsiadki, łudząc się nadzieją, że wreszcie pozyska jej względy.

Pewnego dnia spotkał Kozłównę w lesie. Dziewczyna wracała do domu, dźwigając na plecach ciężki worek z chróstem.

Twardowski zatrzymał ją i znów zapytał, czy zgodzi się zostać jego żoną. Kozłówna i tym razem dała mu negatywną odpowiedź. Wówczas młodzieniec pochwycił duży kamień i uderzył nim dziewczynę w głowę. Gdy Kozłówna upadła na ziemię, **zadał jej jeszcze kilka ciosów tym samym kamieniem** i dopiero, gdy straciła przytomność szybko się oddalił..

Twardowski udał się do domu. Zażądał od rodziców czystej bielizny, oświadczając im, że zabił Kozłówne i pójdzie do więzienia.

Rodzice spełnili jego prośbe. Młodzieniec spakował starannie bieliznę i nie żegnając się z nikim, **pobiegł na posterunek policyjny, który w międzyczasie został już zawiadomiony o zbrodni.**

Kozłówna, jak się okazało doznała ciężkich uszkodzeń cielesnych. Przewieziono ją do szpitala w Łodzi, gdzie po kilkunastu dniach wyzionęła ducha.

Twardowski stanął wczoraj przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego kozłowskiego, w asyście sędziów Łozińskiego i Semadeniego. — Oskarżał prokurator Joel.

Twardowski na sprawie zalewał się łzami.

— Kochałem ją... — mówił. Pragnąłem żeby była moją... A teraz w więzieniu chcę odpokutować wine.

Sąd, po zbadaniu świadków, skazał Twardowskiego na osiem lat ciężkiego więzienia. **as.**

Z życia Związku Strzeleckiego.

W dniu 16 b. m. o godz. 17-ej w lokalu komendy grodzkiej Z. S. przy ul. Piotrkowskiej 64, pod przewodnictwem ob. Babińskiego, przewodniczącego grodzkiej komisji oświatowej odbyło się zebranie referentów wychowania obywatelskiego powiatu Łódź — Miasto. Przedmiotem zebrania było omówienie warunków pracy w oddziałach Z. S. oraz ustalenie porządku dziennego przyszłej konferencji oświatowej, która odbędzie się w dniu 26 b. m.

Z dyskusji, w której zabierali głos ob. ob. Babiński, Mundalski, Potrzebowski, Salecki, Lisicki i inni wynika, że praca w roku bieżącym mimo późnego zorganizowania szła z małemi wyjątkami normalnie. Frekwencja przy końcu roku spadła, jednakże w niektórych oddziałach, np. w VI., VIII. i IX utrzymała się do końca roku na b. wysokim poziomie — na wykładach obecnych od 40 do 120 osób. Dużą przeszkodą w rozwoju życia świetlicowego niektórych oddziałów, np. II-go „Widzew" — brak należycie urządzonej świetlicy, względnie szczupłość lokalu. Po omówieniu wszelkich usterek i niedomagań, ustalono porządek dzienny na 26 b. m., poczem zebranie zamknięto.

Należy z uznaniem podkreślić ofiarność nauczycieli, pracujących bezinteresownie w związku strzeleckim, którzy mimo przeciążenia pracą zawodową, pracą na kursach wieczorowych, poza troską o swój byt materjalny, znajdują dość czasu, by parę godzin tygodniowo poświęcić państwowo - twórczej pracy.

Nowy zakład opiekuńczy

na terenie woj. łódzkiego

Na skutek inicjatywy śp. Jana Unruga — województwo łódzkie uzyska jeszcze jeden dobrze urządzony i oparty o trwałe podstawy gospodarcze zakład opiekuńczy.

Stosownie do woli ofiarodawcy zakład opiekuńczy dla niezdolnych do pracy i pozbawionych środków do życia starców i nieuleczalnie chorych — będzie urządzony w majątku ziemskim w Sulimowie, położonym w nader malowniczej części powiatu tureckiego.

Majątek ziemski, obejmujący 26 włók (łącznie z lasami i łąkami) tworzyć będzie fundację opiekuńczą, której dochody przeznaczone są na zakład opiekuńczy dla 40—50 osób.

Wraz z majątkiem ziemskim ofiarodawca przeznaczył całe urządzenie dworu, składające się między innemi z prześlicznych mebli i cennych obrazów, na cele fundacji.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Styl urzędowy starej Łodzi.

Oryginalne kwiatki biurokratyczne z dawno minionej epoki.

„Do wójta gminy Wrzeciadza. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. Naczelnik kozeł, żeby spisy wojskowe były dycht po Matce Boskiej, a tu u waju mentryki w parafji u dobrodzieja i też nasze chłopaki chodzą do waju na bandosę, rozumita, żeby były wypisane i bandośniki też przysłać przed Matką Boską, jak skończone osiemnaście lat, bo jak tego nie uczynita, to dostanieta po łbie, czego sobie i wam życzę. Amen". Tak brzmiała urzędowa „bumaga", w pocie czoła „wysztafirowana" przez wójta baranioglowskiego Buraka, bohatera sienkiewiczowskich „Szkiców węglem".

To arcydzieło kunsztu pisarskiego spoczęło, jak nam wiadomo, w koszu, a zamiast niego powędrowało pod właściwym adresem pismo genjalnego Zołzikiewicza: „Wójt gminy Barania - Głowa do wójta gminy Wrzeciadza! Tak jak spisy wojskowe, z polecenia władzy wyższej, mają być gotowe na dzień ten i ten, roku tego a tego, tak zawiadamia się wójta gminy Wrzeciadza, ażeby metryki włościan Baraniogłowskich, nachodzące się w kancelarji parafialnej wyjął i do gminy Barania - Głowa w samym skorym czasie nadesłał. Włościan zaś gminy Barania-Głowa, znaidujących się na robociźnie we Wrzeciadzy, na ten że dzień przystawić".

„...u Zołzikiewicza płynęło to jak woda, że nawet i w kancelarji w powiecie lepiej nie pisali. Potem tylko ukończyć pieczątkę, kropnąć nią o papier, ażeby stół trzasnął, i ot co. Burak chciwem uchem łowił te dźwięki, a twarz jego wyrażała przejęcie się i niemal religijne skupienie ducha. Jakże to wszystko wydało mu się pięknem, uroczystem, jak **nawkroś urzędowem**".

Zobrazowany w tej przepysznej scence konflikt między prostolinijnym, bezpośrednim, nieraz prostackim stylem i słownictwem urzędowym, a tradycjonalnym, schematycznym, stylem kancelaryj administracyjnych trwa nadal. Jeszcze w latach 1919 — 1920 zamierzał jeden ze znakomitych językoznawców polskich **wydać dla nauki i przykładu akta wzorowe sądowe i administracyjne**, zebrane z utrwalonego w piśmie dorobku pracy dawnych sądów polskich Królestwa Polskiego przed rusyfikacją. Niedawno znów podniósł kontrast między dawnemi a dzisiejszemi aktami sądowemi sędzia Mioduszewski („Badanie świadków w sądzie grodzkim obecnie a przed stu laty", Głos Sądownictwa, 1929, str. 347).

Dawny styl urzędowy był równie, jak i dziś, upstrzony przeróżnemi dziwacznemi wyrażeniami i zwrotami, poczętemi z tradycji kilku stuleci, mimo to jednak był jakiś bardziej plastyczny i barwny. Ludzie z okresu empire'u i biedermeiera reagowali żywo na doznania z zewnątrz **nawet w urzędowych „kawałkach"** Przytoczymy na potwierdzenie tego założenia kilka fagmentów z suplik i raportów, **które urzędnicy władz i urzędów łódzkich ongiś pisywali, według materjałów Akt Dawnych m. Łodzi zachowanych.**

„O ile Wielmożnemu Naczelnikowi znany jest sposób prowadzenia służby w mieście tutejszym, o tyle w dwójnasób Prezydent pewny swej bezinteresowności i daleki od wszelkich zboczeń. Zatem mniej tu już idzie o skargi, albowiem **jak trudno częstokroć zapobiedz zjadliwości zwierząt, tak samo niepodobna utulić rozognionej niespokojności człowieka"**.

(Prezydent m. Łodzi Traeger do naczelnika pow. Łęczyckiego, Smarzyńskiego, 17.XI. 1847).

***

„Faktorzy niczem innem nie zatrudniają się, jak tylko czychaniem na strony, aby się do nich jak pijawki do ciała ludzkiego przyczepić i nieprawne korzyści z nich wyssać. Cierpliwie i długi czas patrzałem na podobne gorszące i niemoralne postępowanie, z boleścią patrzałem niestety, że częstokroć biedne a nieznające chytrych podstępów umawiające się strony, ulegając silnemu filutów wpływowi, to do waśni i kłótni, to do nadużycia trunków i zerwania układów pobudzone zostały, a tym sposobem i w miejscach urzędowania Rejenta nieprzyzwoitości, wynikające z odurzenia trunkiem dopuszczały się, gdyż i do przyjęcia od nich Aktów, w takim stanie **usposobienia umysłów przyjętemi** być niemogły. Cierpliwość moja powyżej określona, możeby się jeszcze była nie przebrała, lecz..."

(Rejent kancelarji okr. Zgierskiego, Szczawiński do prezydenta m. Łodzi, 22. II. 1852).

***

„...Ernest Wilhelm Beer mieszkaniec tutejszy wpadł do **biura Magistratu**, gdzie zuchwale i z krzykiem żądając od p. Jana Gwizdczyńskiego Inspektora policji wytłomaczenia się, na jakiej zasadzie aresztował Jana Rajsa czeladnika tkackiego, domagał się uwolnienia takowego — a uzyskawszy odmowną odpowiedź, podniósł rękę do góry i nieprzestając czynienienia hałasów, groził Inspektorowi, że mu tego nie daruje. Że zaś w tak imponującej postawie Beer zbliżał się do rzeczonego urzędnika — przeto **On, unikając tej ostateczności, do jakiej posunięcia się był napastnik przysposobiony — ręką odepchnawszy od siebie, kazał go za drzwi wyrzucić"**.

(Prezydent m. Łodzi do naczelnika powiatu 7. II. 1860).

***

„Kancelista Kurzyjamski przyznaje, że razu pewnego trącił Wigdora Gutgolda starozakonnego mieszkańca m. Łodzi lekko ręką po głowie, to jednak tłomaczy się, że dopuścił się tego w sposobie żartu. Te obelgi jako bynajmniej nieszkodliwe, ograniczające się na lekkiem przychyleniu czoła do stołu wtenczas gdy skarżący podpisywał takse targową, a to więcej do żartu niż prawdy było podobne, o co wcale się wówczas Gutgold nie gniewał..." „Gutgold przejęty nienawiścią do Kurzyjamskiego niewątpliwie gdyby gdyby to rzeczywiście było choć mniej ważne pokrzywdzenie **byłby zaraz tego dochodził, bo on nie należy do liczby przebaczających i zgodnych ludzi"**.

(Magistrat m. Łodzi do naczelnika powjatu 19. I. 1860 i gubernator cywilny warszawski do naczelnika powiatu łęczyckiego 19. XII. 1860).

***

„Pokazująca się dosyć znacznie cholera, w mieście tutejszem, zniewala mię, abym opierając się na wypadku wczorajszym, znając przy tem mniej więcej rządowe przepisy tyczące się epidemji zjawionej w Królestwie Polskiem a zarazem milczeniem mojem nie był może przyczyną odpowiedzialności czyjej, abym, mówię, **odkrył Wiel. Prezydentowi tajemnicę szpitala łódzkiego"**.

(Proboszcz parafji katol. Łódź ks. Plater do prezydenta m. Łodzi 4. X. 1848).

***

„Komisja Rządowa Sprawiedl. z wysokiego przeznaczenia swego rozpościerając swą dłoń opiekuńcza nad cierpiącą ludzkością, przedsięwzięła stosowne kroki ku otarciu łez niejednej rozpaczającej sierocie i wyciągnięcia nieszczęśliwych osób i ich rodzin z przepaści, nad któremi je postawiły zabiegi pokatnych doradców, a rozwinięcie tak błogich dążności w okręgu mnie wyłącznie polecono".

(Podsędek sądu pokoju okr. zgierskiego do prezydenta m. Łodzi, 21. V. 1858).

***

„Dotchnięcia tysiączne jakich teraz doznawać muszę przyprowadzaią do ostatniey Desperacy patrzac na krzywdę w wyzuciu mnie nawet niedostarczające go żywiołu.

Bogowie prawdziwie aspity są (!) a nędzarz opuszczony i odepchnięty od Chleba w nagrodę zasług takich doczekać się miałem, częstowany w to mieysce Sekwestratorami, Komornikami, Exekucyammi . . . .

A jeżeli już wproporcyi wszystkich cierpiących gurować mam bym mówię spokoynie oddychał do Istoty, która jest nadzieią poprawienia moiey Sytuacyi.

(Zasuspendowany burmistrz m. Łodzi Czarkowski do adjunkta obwodu łęczyckiego 25. XI. 1826).

Józef Litwin

Niezwykłe źródło

zakłóceń odbioru radjowego

W odbiorze radjowym zdarzają się dość często wypadki zakłóceń, których źródła trudno dociec na pierwszy rzut oka. W praktyce po dłuższych badaniach i poszukiwaniach udawało się dojść przyczyn zaburzeń, które były istotnie niespodziewane. Kilka takich ciekawych wypadków notuje kronika stacyj radjoodbiorczych.

W sąsiedztwie pewnej fabryki w Niemczech zauważono zakłócenia w odbiorze radjowym, których charakter wskazywał na to,że źródło ich znajduje się niewątpliwie w pobliskiej fabryce. Po poszukiwaniach udało się określić, który z motorów elektrycznych mógłby być przyczyną tych zakłóceń, jednak drobiazgowe badania wykazały, że motor ten nie jest przyczyną zaburzeń. Po długiej obserwacji udało się wreszcie stwierdzić, że przyczyną zaburzeń był pas transmisyjny. W fabrykach używane są obecnie często elastyczne gumowe pasy transmisyjne. Wskutek tarcia gumy o koła pasowe, na których pas ten jest założony, powstawały elektryczne ładunki, które wyładowywały się w postaci iskier powodujących zaburzenia w odbiorze radjowym. Dopiero przez zastosowanie dobrze uziemionej rolki naciągowej udało się w zupełności usunąć zaburzenia.

Niemniej ciekawy fakt zdarzył się w pewnej willi na południu Francji. Odbiór radjowy był bardzo zniekształcony, jednak pomimo najstaranniejszych poszukiwań i badań nie można było stwierdzić przyczyny, powodującej zaburzenia, tak, że w końcu mieszkańcy wili dali spokój poszukiwaniom. Pewnego jednak razu, podczas okropnej wichury wiatr zerwał część rynny i zrzucił ją na ziemię. Ku ogólnemu zdziwieniu odbiór radjowy był po tym wypadku czysty i doskonały. Kiedy jednak zabrano się do reperacji uszkodzonej rynny i zawieszono ją na dawnem miejscu, audycje radjowe były znów tak zniekształcone, jak poprzednio. Stwierdzono teraz, że rynna źle kontrastowała z dachem willi, który pokryty był miedzią. Ładunki statystyczne, które wskutek wpływów atmosferycznych zbierały się na miedzianych płytkach dachu—spływały pod postacią iskier po rynnie. Gdy rynnę dokładnie przylutowano do dachu, a oprócz tego jeszcze przeprowadzono odpowiednie uziemienie, udało się zupełnie usunąć przeszkody i zakłócenia.

Piotrków Trybunalski

NOWY KIEROWNIK WYDZIAŁU ŚLEDCZEGO.

Kierownikiem wydziału śledczego w Piotrkowie mianowany został kom. Olszewski który już w najbliższych dniach obejmuje to stanowisko.

KOPANIE KARPÓW (PIENKÓW) W NADLEŚNICTWIE MESZCZE.

W mieście ukazało się obwieszczenie magistratu w sprawie wykopywania karpów w nadleśnictwie Meszcze. W myśl brzmienia powyższego rozporządzenia pozwolenia na kopanie otrzymają tylko ci bezrobotni, którzy z funduszu bezrobocia zapomóg nie pobierają zupełnie, lub też pobierają zapomogę w wysokości nie przekraczającej 20 zł. tygodniowo.

ŚMIERĆ 4-LETNIEGO CHŁOPCA.

Onegdaj wydarzył się w Nowem Mieście przy ul. Rawskiej nieszczęśliwy wypadek. Przez jezdnię przechodził 4-letni Luzer Bromer w tej samej chwili nadjechała furmanka prowadzona przez Józefa Malickiego, która przejechała nieszczęśliwego chłopca na śmierć. Nieostrożnego furmana zatrzymano i pociągnięto do go do odpowiedzialności.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR LUNA

DZIŚ WSPANIAŁA PREMJERA!
Arcydzieło dźwiękowe słynnej wytwórni FOX-FILM!
Realizacja króla reżyserów FRANKA BORZAGE'a.

„Pieśń mego serca”

W rolach głównych: Najsłynniejszy śpiewak świata JOHN MACK CORMACK jedyny niezastąpiony następca Carusa i rasowo piękna O'SULIVAN.
Nadprogram: Dźwiękowy tygodnik foxa i aktualności krajowe.
Początek seansów o godz. 5-ej po poł., w sobotę i niedzielę o godz. 12 w poł. — Ceny miejsc zniżone: na wszystkie seanse po Zł. 1.— 1.50 i 2.—, w soboty i niedziele od 12-ej do 3-ej po 50 gr. i 1 Zł. — Karty premjowe ważne na wszystkie miejsca po Zł. 1.

ZNAWCY i SMAKOSZE piją niedoścignione w swej jakości piwa:

Jasne wyborowe, Monachijskie, Bawarskie, Ciemne słodkie

TOW. AKC. SUKC. K. ANSTADTA
w ŁODZI, Pomorska 34/36.

RESTAURACJA
„MOULIN ROUGE”
Moniuszki 1, tel. 111-04. Moniuszki 1, tel. 111-04.

Od dziś **wydajemy** obfite i smaczne **OBIADY z 3-ch dań zł. 2.**
Kuchnia pod kier. b. długol. właściciela „Metropolu” p. **Korngolda**
Szybka i uprzejma obsługa

„OLLA” PREZERWATYWY

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!
Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić
„OLLA”
to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.
Także antyseptycznie spreparowana

Z prawami gimnazjum państwowych Gimnazjum Żeńskie Tow. „Kultura”
w Łodzi, ul. Piotrkowska 85

Zapisy nowowstępujących przyjmuje sekretarjat codziennie od 9-ej i do 12-ej w południe.
Od 1 października b. r. zostaje przeniesione gimnazjum do nowego lokalu przy ul. Wólczańskiej nr. 123, gruntownie odremontowanego i przystosowanego do wymagań higjeny i estetyki. Przy szkole ogród 2 morgowy, boisko, zimą ślizgawka.
Opłaty szkolne pozostają niezmienione.
Początek egzaminów przedwakacyjnych dn. 22 czerwca.

Pensjonat „TEODORY”

WILLA p. SZWAJCERA, stacja Łask, miejscowość klimatyczna. Teodory najpiękniejsza okolica, suche lasy, urocza plaża i woda, tryskające źródło, słoneczne pokoje, wyborowa kuchnia. — Na miejscu kąpiel rzeczno-źródlana. Informacje u Chmielnickich, Piotrkowska Nr. 64, tel. 180-71.

W SPRAWIE ZAPOBIEGAWCZEJ FIRMY WIELKOPOLSKA FABRYKA KONFEKCJI DAMSKIEJ JÓZEF SZUSTER W POZNANIU, STARY RYNEK 76, z powodu otwarcia postępowania układowego wyznacza się w porozumieniu z Sądem Grodzkim w Poznaniu po myśli art. 43 rozporządzenia o zapobieganiu upadłości z dnia 6 marca 1928 roku — Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 244 — celem uzupełniającego ustalenia listy wierzycieli dodatkowy termin sprawdzenia wierzytelności na **dzień 9 lipca 1931 r. od godz. 10 do 12-ej** w lokalu powyższej firmy w Poznaniu, Stary Rynek 76. Wszystkich posiadaczy weksli, przez wspomnianą firmę wystawionych, akceptowanych, indosowanych lub poręczonych wzywa się, by na powyższym terminie zgłosili swoje pretensje. Uzupełniona lista wierzycieli będzie ponownie wyłożona w Sądzie Grodzkim w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, pokój nr. 25, od dnia 16 lipca 1931 r. Od daty wyłożenia tej listy wierzyciele nowo wciągnięci będą mogli zaskarżyć w terminie siedmiodniowym postanowienia nadzorcy sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę do wymienionego Sądu, który spór ostatecznie rozstrzyga.
Poznań, dnia 15 czerwca 1931 r.
Biedziński, nadzorca sądowy.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych elektroterapja, d atermia
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11, od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
Łagunowski
Piotrkowska 70 (róg Traugutta)
Tel. 181-83
Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem: **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr.
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne.
Nawrot 7
telef. 128-07
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7

Dr. med
NEUMARK
Choroby skórne weneryczne, leczenie djatermią diatermokoagulacją oraz lampą kwarc.
MONIUSZKI 5 tel. 170—50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5—8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

100% PEWNA PREZERWATYWA
Ultra
Gum ...?!
Dajemy Panu możność przekonania się o doskonałości prezerwatyw
„U L T R A”
Dnia 25 b. m. ukaże się ogłoszenie za wręczeniem którego odnośne składy wydadzą Panu 1 prezerwatywę
„ULTRA” — DARMO!

Do akt. Nr. E. 997 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Leon Wąsowski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 10, na zasadzie art. 1030 . P. C. ogłasza, że w dniu 30 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 46 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do F-my „Łódzki Przemysł Zarobkowy” w os. Zeliga Bromberga i składających się z 29-ciu sztuk płótna białego i prześcieradeł kąpielowych oszacowanych na sumę zł. 680.—
Łódź, dnia 16 czerwca 1931 r.
Komornik **Leon Wąsowski.**

Do akt. Nr. 109 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Wacław Koszelik,** zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 94, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2-go lipca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 59 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zygmunta Frycze i składających się z motocyklu i win owocowych oszacowanych na sumę zł. 1100.—
Łódź, dnia 16 czerwca 1931 r.
Komornik **Wacław Koszelik.**

Do akt. Nr. 272 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Stanisław Dulkowski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. I Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej nr. 42 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szymona Międzybowskiego i składających się z 12 luster, biurka, szafy, koła żelaznego do szlifowania szkła i 13 ram do luster oszacowanych na sumę zł. 1.110.—
Łódź, dnia 15 czerwca 1931 r.
Komornik **Stanisław Dulkowski.**

Do akt. Nr. 289 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Stanisław Dulkowski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. I Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zielonej Nr. 33 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Machla Gewerca i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 650.—
Łódź, dnia 15 czerwca 1931 r.
Komornik **Stanisław Dulkowski.**

Do akt. Nr. 1944 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Stanisław Dulkowski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. I Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Żeromskiego nr. 32 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. Efroim Lajzer Kenig i składających się z 2.500 klg. żelaza w sztangach na obręcze oszacowanych na sumę zł. 575.
Łódź, dnia 15 czerwca 1931 r.
Komornik **Stanisław Dulkowski.**

OGŁOSZENIE

Towarzystwo Kredytowe miasta Łodzi podaje niniejszym do wiadomości stowarzyszonych, że począwszy od dnia dzisiejszego **Kasa Towarzystwa przyjmuje na bieżące i zaległe raty od pożyczek kupony od listów zastawnych 4 i pół proc., 5 proc. i 8 proc. płatne dnia 1-go lipca 1931 roku BEZ DYSKONTA.**

Zawiadomienie

Niniejszym podajemy do ogólnej wiadomości, że żadnego ustawowego zakazu w sprawie sprzedaży ekstraktów naszego wyrobu, **NIEMA.**

z poważaniem

„PROSPERITE” Sp. z ogr. odp.
Łódź, ul. Leszno № 22, tel. 191-51.

Żarząd Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi zawiadamia PP. Członków Stowarzyszenia, że Klub Towarzyski przy Stowarzyszeniu (ul. Piotrkowska 73) prócz SOBÓT I NIEDZIEL CZYNNY JEST i w CZWARTKI od godz. 5-ej po południu.
Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi
ul. Piotrkowska 73.

NA CZARNIECKĄ GÓRĘ ZABIERZE rodzina nauczycielska kilku uczniów. Willa w lesie. Plaża nad rzeką. Opieka troskliwa. W razie potrzeby pomoc w nauce. Zgłosz.: **Prof. Silberschützowa,** Zakątna 80 (róg Andrzeja). Zastać od 2—5 lub wieczorem.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-ra med. MARJI LEWINSONOWEJ
ul. Śródmiejska 27, telef. 143-63 (dawniej Cegielniana 6)
Godziny przyjęć dla pań i panów: od 10—8 w.
Czynne są następujące działy:
1. chor skóry i włosów
2. Beaute
3. Kuracyi odmładzających
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza)
6. Elektroterapji (djatermja, d'Arsonvalizacja galvanofaradyzacja).
7. Helioterapji (Roentgen, kwarc soliux, kąpiele świetlne)
8. Chirurgji estetycznej (blizny, żylaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.)

pod kierunkiem CHIRURGA D-ra Z. L E W I N S O N A ordynującego codz. od godz. 1—4.

DOM w Bydgoszczy
dwupiętrowy, przy ruchliwej ulicy, blizko dworca, bez obciążenia hipotecznego, ze spichrzem piętrowym nadającym się na składy towarowe, z dwoma wolnemi mieszkaniami 5 pokojowemi jest korzystnie
DO SPZEDANIA
Zgłoszenia pod „E. H. P.” do Republiki”, Sp. z o. o., Łódź, Piotrkowska nr. 49.

PREZERWATYWA ŚWIATOWEJ SŁAWY SERVUS



CHERYS
MYDEŁKO DO ZĘBÓW
PASTA-ELIKSIR
NAJSKUTECZNIEJ KONSERWUJĄ ZĘBY

ZDROWIE TO SKARB.
Primeros PREZERWATYWY
antyseptycznie spreparowane **to gwarancja zdrowia**
Wystrzegać się naśladownictw.

ZOSTAŁA OTWARTA
LECZNICA chorób oczu
ze stałemi łóżkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.
przyjmuje się chorych wymagających Przebywania w lecznicy (operacje tc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½

2 POKOJE frontowe, częściowo umeblowane z używalnością kuchni do oddania przy ul. Andrzeja 43, m. 17, wejście z podwórza na lewo. Zastać od godz. 1—5 pp.

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8, w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

DR. MED.
N. ROZEN
STOMATOLOG
choroby zębów, szczęk, dziąseł, podniebienia, języka itd. regulacja zębów, Roentgenodjagnostyką.
Andrzeja 7. Tel. 216-57
Godz. przyj. od 3—7.

Do wynajęcia na skład
lub fabryczkę oraz przyległe 2-pokojowe mieszkanie Oferty „D. H.” do Rep.

„JURATA” UZDROWISKO
na półwyspie HELU
Spółka Akcyjna
donosi, że przystępuje do sprzedaży budujących się na terenach spółki tanich, trzypokojowych domków ze wszystkiemi wygodami, na dogodnych warunkach kredytowych, do odstępowania działek z zabudowaniami lub nie zabudowanych, oraz do przyjmowania wszelkich poleceń w dziedzinę budownictwa wchodzących.
Szczegółowych informacji udziela
Tow. „ L ”RS“
Sp. z ogr. odp.
ŁÓDŹ, UL. SREBRZYŃSKA 2/4,
Telefon 198-91.

DO WYNAJĘCIA duży słoneczny frontowy pokój. Al. I Maja 5, m. 7. Zastać od 2—5.

Dr. med.
M. ROZENTAL
akuszer ginekolog
11-go Listopada 19 (Konstantynowska)
Tel. 223-34. przyjmuje od 4—7 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy **„POMOC”**
Aleksandrowska 1.

Kupno i sprzedaż

MOTORY elektryczne nowe i używane okazyjnie. Najtańsze źródło. Naprawa, przewijanie motorów. toczenie panewek, wyrób naruszników, kolektorów. Instalacje elektryczne, inż Reicher, Południowa nr. 28, tel. 21.000.

FILMOWY aparat, przystosowany specjalnie do zdjęć ulicznych z numeratorem, okazyjnie do sprzedania. Warszawa Z. Kalinowski, Nowy Świat 70. 18-6

UŻYWANE książki szkolne kupuje i płaci najwyższe ceny Księgarnia L. Kryszek, Pomorska 15. 18

SPRZEDAM furgon piekarski w dobrym stanie tanio. Pabjanicka 50, Oskar Frank. 18

Z POWODU wyjazdu meble kuchenne tanio do sprzedania. Targowa 51, m. 7 19

Z POWODU wyjazdu sprzedam garderobę, otomanę, łóżko z materacem, szafę, tapicer Główna 11.

OWOCARNIA budka, do sprzedania z powodu wyjazdu. Andrzeja 26, od 12 do 15-ej.

Letniska

„MERAN w KRYNICY". Bajecznie słoneczny, cudownie położony z największym komfortem urządzony pensjonat w Krynicy, tuż obok Lwigrodu i Nowych Łazienek. Wyśmienita kuchnia — ceny normalne.

LETNIE mieszkania. 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią i oszkloną werandą w lesie do wynajęcia. Komunikacja tramwajowa. Tel. 111-39. 18

ZAKOPANE. Palace—Chałubińskiego. Komfortowy pensjonat poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Od 12 złotych.

ZAWOJA. Stacja kol. Maków-Podhal. Przepiękne uzdrowisko. Perła polskiej szwajcarji. **PENSJONAT „RENATA"** poleca pokoje słoneczne, z wykwintnem utrzymaniem po cenach zniżonych Informacji udziela Zarząd. 21

Nauka i wychowanie

KOEDUKACYJNA PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA MARJI WESOŁKÓWNY
ul. Piotrkowska Nr. 84, przyjmuje zapisy na rok szkolny 1931—32. Sprawy Komisji Powszechnego Nauczania załatwia kancelarja szkoły.

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta 2, I etg.

Lokale

DO ODSTĄPIENIA pół zakładu fryzjerskiego damskiego i męskiego w centrum miasta. Wiadom. Zawadzka nr. 8 zakł. fryzjerski. 19

DO ODNAJĘCIA pokój umeblowany dla panów. Narutowicza 47/33, prawa of., II p.

Z KLATKI schodowej duży pokój frontowy ewentualnie małżeństwu oddam. Kalisz. Żeromskiego 37.

PIWNICE widne, wejście z ulicy, zdatne na skład do wynajęcia. Kilińskiego 88 u dozorcy.

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy, słoneczny, umeblowany z używalnością telefonu od zaraz. Pl. Dąbrowskiego 3 m. 5 od 1—5-ej.

Posady

POTRZEBNY pracownik fryzjerski Południowa 5.

POSZUKIWANE zgrabne panienki, obdarzone zdolnościami scenicznemi. Zgł. dziś i jutro w godzinach od 1 do 3-ej w teatrze „Rakieta", gmach teatru Popularnego, Ogrodowa 18.

POTRZEBNY damsko - męski fryzjerka, Zamenhofa 11.

SAMODZIELNA gospodyni obejmie posadę na miejscu lub na wyjazd. Oferty „Samodzielna".

Rozmaite

PIANINO zagranicznej firmy w zupełnie dobrym stanie do wydzierżawienia Cegielniana 25, m. 7.

PRZYBŁĄKAŁ się pies rasy chart, żółty. Do odebrania Marysińska nr. 3 M. Papiernik.

Zagubione dokum.

SOBCZAK Jan rocznik 1900, zagubił kartę mobilizacyjną wydaną PKU Sieradz. 20

ARON Gajzenberg, uczeń I żyd. gim. w Łodzi zgubił matrykułę.

BENON Luzak zagubił książeczkę wojskową oraz legitymację Funduszu Bezrobocia, zamieszkały Kopernika 70.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.). Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.